

Lena numeru  
**20 gr.**

Lena prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.  
Dla rob. 3.70 gr.  
Wnos. do dom. 30. gr.

Z przes. poczt.  
Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.  
za Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

**XXIX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administ.  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28.  
Konto P.K.O. 60594.  
Red. przyjmuje od 11—1:  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.**

Wtorek dnia 20 kwietnia 1926 r.

## Walka o program gospodarczy, W przededniu przesilenia rządowego.

### Rada Ministrów zadecyduje o dymisji Rządu.

Przesilenie rządowe jest faktem dokonanym, choć jeszcze nie przypieczętowanym formalną dymisją gabinetu.

Po pięciomiesięcznym swym żywocie Rząd piątki partyjnej doszedł do przekonania, że nie potrafi zgodnie odpowiedzieć na najważniejsze i najpilniejsze zagadnienia naszego kryzysu gospodarczego.

Socjaliści, którym najbardziej ciążyła współpraca z stronnictwami prawicy, pierwsi dali hasło do przesilenia.

Stosunek stronnictw prawicowych do Rządu P.P.S., wyluszczonego w programie i w przemówieniach przedstawicieli tej partji, wskazuje również, że niemożliwą jest reorganizacja koalicji na szerszych podstawach, włączając stronnictwa lewicowe, stojące poza gabinetem.

Pozostaje więc jedno wyjście. Rząd mocnych głów i żelaznej energii, któryby oczywistymi walorami swymi zdobył sobie posłuch i w Sejmie i w społeczeństwie.

Rząd taki musi powstać szybko i bez zwykłego przewlekania przesilenia — bez tak dobrze znanej wszystkim „gry witosowej”. Polska nie ma chwili czasu do stracenia.

Ogrom zagadnień pierwszorzędnego znaczenia państwowego czeka na rozwiązanie od szeregu miesięcy.

Rząd silnych, mądrych ludzi, zdolnych do męskiego czynu i brania na siebie całkowitej odpowiedzialności musi natychmiast powstać!

Głos ma p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wynik ujemny wczorajszej narady Pięciu wtrącił Rząd w stan przesilenia faktycznego, aczkolwiek formalnie ono do tej pory jeszcze nie wybuchło.

Nie jest jeszcze nawet ustalone, czy rada ministrów odbędzie się dziś, czy też będzie odłożona do jutra, ażeby kluby mogły określić swoje stanowisko.

W każdym razie położenie jest tego rodzaju, iż Rząd pozbawiony dostatecznego poparcia dla budżetu, zmuszony jest podać się do dymisji.

Po powzięciu formalnej w tym względzie uchwały, p. premier Skrzyński przed-

stawi ją p. prezydentowi Rzeczypospolitej, który ją przyjmie i zwyczajem parlamentarnym zavezwie do siebie na konferencję pp. marszałków Sejmu i Senatu oraz przedstawi cieli stronnictw koalicji.

Od stanowiska, jakie zajmie pos. Głubiński, jako prezes Związku Lud.-Nar. zależy będzie, czy system dzisiejszej koalicji utrzyma się i czy p. Skrzyński otrzyma ponowną misję utworzenia gabinetu.

W przeciwnym razie stanęlibyśmy wobec zagadki bardzo przykłej i poważnej powikłania zwiastującej.

Nastrój przesilenia nieco osłabił.

Pojawiły się oznaki nadziei (zresztą niewielkiej) uniknięcia przesilenia.

Pierwszym tego objawem jest fakt, że Rada ministrów zbierze się dopiero w środę.

Socjaliści twierdzą, że w każdej sytuacji obecny skład gabinetu, poza sprawą programu rządowego, musi ulec radykalnej reorganizacji. Pięciomiesięczne doświadczenia wykazały bowiem, że poszczególne teki były obsadzone nieszczęśliwie, co musiało się ujemnie odbić na fachowej działalności Rządu.

## Ohrady senackiej komisji oświaty i kultury.

### Konieczność opieki nad szkolnictwem na obczyźnie.

Warszawa 19-4 (pat)

Senacka komisja oświaty i kultury na dzisiejszym posiedzeniu omawiała sprawę szkolnictwa polskiego na wychodźstwie.

Po referacie senatorki Szebeko oraz po dyskusji przyjęła komisja rezolucję, zaproponowaną przez referentkę. Rezolucja stwierdza z zadowoleniem znaczną popłatwę w stanie szkolnictwa polskiego we Francji.

Senacka komisja oświaty i kultury wzywa rząd, by bezwzględnie obstawał przy wykonywaniu traktatów, zabezpieczających dzieciom naszym wychodźców oświatę w języku ojczystym i zwró-

cil uwagę na tworzenie ochron, przedszkoli oraz oświatę pozaszkolną. Konsulaty winny otaczać opieką te skupienia polskie, w których daje się zauważyć niechęć lub nawet obojętność dla oświaty polskiej i winny usiłować stosunki te naprawić. Zważywszy, że na obczyźnie nauczyciele z natury rzeczy winni stać na czele ruchu oświatowego i kulturalnego wśród dorosłych ministerstwo przy wyborze personelu kierować się winno nie tylko kwalifikacjami zawodowymi, ale i wysokim poziomem etycznym i stwierdzeniem już wyników pracy.

### POBICIE POSŁA Z „WYZWOLENIA”.

Pos. Langer odbył w niedzielę wiec w miejscowości Borysławice Kościelne, w powiecie kolskim. Dziś rano o godz. 4-ej odprowadzany przez znajomych, przybył pos. Langer na stację Kłodawa by wsiąść do pociągu odchodzącego w kierunku Warszawy.

W pewnej chwili, kiedy pos. Langer zajęty był rozmową z towarzyszami, otrzymał silny cios ka-

stetem w okolice skroni. Kastet trafił na podniesiony kołnierz palta i obsunawszy się uderzył w obojczyk. Jednocześnie uderzono posła Langerę pięścią w pierś, poczem obaj sprawcy wskoczyli do samochodu. Właściciel tego auta przybył z obu sprawcami zamachu w oczekiwaniu na pos. Langerę.

Sprawca uderzenia kastetem nazywa się Mięczarek i zamieszkuje w Kole.

Policja wszczęła dochodzenie.

**KINO**  
**DOM LUDOWY**  
ul. Przejazd 34.

Od wtorku dnia 20 do  
niedzieli dnia 25 kwietnia  
włącznie.

Program dla dorosłych  
**„TORNADO”**  
dramat życiowy w 8-iz aktach.  
początek o g. 6 w soboty o 4.30, w niedzielę o 4 po pol.

Program dla młodzieży  
**„Wilki Północy”**  
dramat w 10 aktach z śnieżnych szczytów Alaski — Początek o g. 4.  
w soboty o 5, w niedzielę o g. 2-ej po pol. — Ceny wszystkich miejsc  
dla młodzieży i na pierwszy seans dla dorosłych 40 groszy.

## Postępowanie karne przeciwko ś. p. Hubertowi Lindemu umorzone.

# Wyrok w procesie o nadużycia w P. K. O.

Od spadkobierców ś. p. Huberta Lindego zasądzono powództwo cywilne. Baua skazano na 2 i pół roku więzienia, Hryniewicza na 1 rok więzienia.

Punkt o 11-ej na salę wprowadzono oskarżonych Hryniewicza i Baua.

Miejsce ś. p. Lindego świeci przejmującą pustką.

Dzwonek oznajmia wejście trybunału. Woźny poleca publiczności, która powstała w oczekiwaniu wyroku, zająć miejsca, bowiem sąd przystępuje do licznych formalności, wywołanych śmiercią oskarżonego.

Prokurator Rudnicki składa dokument śmierci ś. p. H. Lindego i stawia wniosek o umorzenie postępowania karnego przeciw niemu, uzależniając dalsze wnioski od stanowiska prokuratorji generalnej.

Radca Werner, w imieniu powództwa oświadcza, iż nowego wniosku nie zgłasza i powództwo popiera.

Prokurator domaga się rozpatrzenia wniosku o wydanie orzeczenia o winie oskarżonego bez rozpatrywania kwestji kary.

Prokurator prosi o zmianę redakcji pytań i wykreślenie z nich tego wszystkiego, co się tyczy kary i zmianę zwrotu „czy winien jest” na „czy dowiedzione jest, że Linde dopuścił się świadomie działania na szkodę państwa”.

Przewodniczący ogłasza decyzję sądu, który postanawia na zasadzie art. 16 i 17 ustawy postępowania karnego oraz 682 ustawy postępowania cywilnego postępowanie karne umorzyć, pytania zmienić w myśl redakcji proponowanej przez urząd prokuratorski, wykreślić pytania dotyczące kary, kwestję zaś winy oskarżonego i sprawę powództwa rozpatrzyć.

Obrońców interesów spadkobierców ś. p. H. Lindego sąd wyznaczył z urzędu (adw. Szurleja.)

Sąd udał się na naradę w sprawie wydania wyroku.

### SPÓR O OPTANTA.

Berlin 19-4 (pat)

Agencja Wolffa doniosła, że hr. Sierakowski został wydalony z Niemiec jako optant. Z kół polskich korespondent P.A.T., dowiadyuje się, że hr. Sierakowski jest mylnie uważany za optanta, ponieważ nie dokonał on opcji ani wobec władz polskich, ani wobec władz niemieckich. Władze administracyjne Kwidzyna opierają swą decyzję na dokumentach, mających rzekomo dowodzić, że hr. Sierakowski jest optantem. Dokumenty te jednak nie posiadają wartości prawnej wobec brzmienia układów międzynarodowych w tej sprawie.

### ZAMACH NA POCIĄG POD GDAŃSKIEM.

Gdańsk 19-4 (pat)

Dyrekcja Polskich kolei państwowych komunikuje: Dnia 14 bm. o godzinie 22.15 dokonano zamachu w pobliżu stacji Kleschaku na terenie wolnego miasta Gdańska na pociąg motorowy, idący z Gdańska do Tczewa. Nieznani dotąd sprawcy pokłóżyli na torze podkład kolejowy, chcąc doprowadzić do wykolejenia się pociągu. Zamach się nie powiódł, wagon motorowy wrzucił podkład z szyn. Podjęte śledztwo nie dało do tej pory żadnego wyniku.

### WYROK.

Punktualnie o godz. 12 Sąd ogłosił następujący wyrok:

cy wyrok:

Wilhelma Baua skazano na 2 i pół roku więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw i zaliczeniem aresztu zapobiegawczego od 22 stycznia 1926 roku.

Architekta Bogusława Hryniewicza skazano na 1 rok więzienia i 40 zł. opłat sądowych.

Powództwo cywilne zasądzono: od W. Baua w wysokości 25,940 dolarów i 19,148 zł. na rzecz PKO. nadto od spadkobierców ś. p. Lindego 1,427,523 złotych.

W kwestji winy Huberta Lindego sąd nie wypowiedział się. Jednakże kwestja ta musiała być zdecydowana, skoro sąd przyznał powództwo cywilne.

(Art. 636 część I, który posłużył jako podsta

wa do zasądzenia od spadkobierców ś. p. Lindego powództwa cywilnego brzmi jak następuje:

„Urzędnik, winny dokonania czynu służbowego, do którego nie był upoważniony z mocy ustawy lub wydanego mu zlecenia, lub nawet takiego, do którego był upoważniony, o ile czyn ten nie był wywołany przez podstawę prawną — ulegnie karze aresztu”.

Dotychczasowe środki zapobiegawcze zastosowane do skazanych przez sędziego śledczego pozostały w mocy.

Wilhelm Bau pozostaje więc w więzieniu, a Bogusław Hryniewicz na wolności za kaucję.

Wobec śmierci Lindego postępowanie karne przeciwko niemu automatycznie zostało zawieszona, jednakże zasądzenie powództwa cywilnego na rzecz Skarbu od H. Lindego jest równoznaczne z uznaniem Lindego winnym nadużyć w PKO.

## Różnica polityki Francji i Włoch.

Walki dyplomatyczne są nieuniknione.

Paryż 19-4 (pat)

„Matin” zamieszcza artykuł Sauerweina, w którym znajdują się m. in. następujące uwagi: Polityka Francji i obecna polityka Włoch są w zasadniczych liniach tak rozbieżne, że walki dyplomatyczne między temi państwami stają się nieuniknione. Francja jest za utrzymaniem status quo i zabezpieczeniem pokoju przez rozszerzenie polityki locarneskiej. Włochy nie obawiają się niczego więcej, jak skryształizowania politycznych stosunków. Mussolini jest instyktownym przeciwnikiem Niemiec i nie należy narazie oczekiwać zbliżenia włosko-niemieckiego. Gdyby rokowania w sprawie reorganizacji Ligi oraz kontynuowania polityki

ki Locarna nie doprowadziły do rezultatu — Niemcy i Włochy zbliżą się do siebie automatycznie, aby porozumieć się co do Austrii. Mussolini był w swym czasie zwolennikiem rozbioru Austrii.

Mussolini chciał również w swoim czasie objąć protektorat nad małą Ententą: kiedy Niemcy uzależnił zawarcie paktu gwarancyjnego od gwarancji włoskich i francuskich, Mussolini odpowiedział: albo Francja albo Włochy!

W końcu artykułu Sauerwein proponuje, aby Francja i Anglja dokonały ponownie podziału mandatów, przyznanych im w traktacie wersalskim oraz, aby częściowo mandaty te odstąpiły Włochom i Niemcom.

## Atera poborowa przed sądem.

Fuchs, Zapłatyński i inni — fabrykanci katek,

Dzisiaj pierwszy zeznawał świadek pułk. Rudzki, który opowiadał o sposobie badania poborowych w szpitalu Ujazdowskim; następnie na zapytanie przewodniczącego pułk. Rudzki zaznaczył że dr. Szarecki był bardzo lubiany w kołach lekarskich i szanowany ze względu na wysokie wartości jego prac naukowych. D-ra Zapłatyńskiego świadek znalazł ze stosunków towarzyskich, był u niego na przyjęciach, bardzo wystawnych, gdzie dziwił się jak lekarza wojskowego stać na to.

Następnie świadek cytuje wypadek z 1918

r. z okresu przejmowania przez władze polskie od okupantów niemieckich szpitala Ujazdowskiego. Świadek miał wówczas bardzo ostre zajście z jednym z lekarzy niemieckich, po którym doktor - niemiec oświadczył mu: „Pan mówi o honorze Polski, tymczasem u was różni ludzie bywają”, poczem opisał mu osobę d-ra Zapłatyńskiego, jako tego, który chciał się z nim podzielić inwentarzem szpitalnym. Świadek zameldował o tem swej władzy, lecz na mocy przeprowadzonego dochodzenia śledztwo względem Zapłatyńskiego umorzono.

# DRUSKIENIKI

zdrojowisko położone nad Niemnem i otoczone olbrzymimi lasami sosnowymi. Radio—czynne solanki. Chloro—bromowe. Kąpiele: solankowe, kwasowęglowe, borowinowe. Hydropatja. — Elektroterapia. Kąpiele słoneczno—powietrzne. Plaża nad Niemnem. Kąpiele kaskadowe.

**SUCHO, SŁONECZNIE, WESOŁO, TANIO!**

Dużo spacerów i wycieczek. Rybołówstwo. Grzybobranie. Sezon od 15-go maja do 20 września. — Przed wyjazdem lub wynajęciem mieszkania prosimy zasięgnąć informacji, porad i wskazówek w Kurze Zarządu: Warszawa Marszałkowska 130, I—sze piętro. —

# Pasażerowie prowadzący pociąg.

## Dlaczego w Polsce niema miejsca dla fachowców.

(Z) Przyczyny, dla których zmuszony był ustąpić ze swego stanowiska kierownik robót kanalizacyjnych w Łodzi inż. Skrzywan, są tak ważne i charakterystyczne, że nie możemy ograniczyć się do jednorazowego stwierdzenia faktu i potem przejść nad nim do porządku dziennego.

Inż. Skrzywan ustąpił ponieważ nie mógł się zgodzić na to, żeby o fachowości ludzi, którzy mają wykonywać pracę w zakresie kanalizacyjnym nie decydował fachowiec — tj. nac. inżynier, — lecz żeby decydowali urzędnicy z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy względnie Związki Zawodowe. Jest to tego rodzaju nonsens na jaki żaden zdrowo myślący człowiek nie może się zgodzić. Postępując dalej po tej drodze Związki mogą snadnie zażądać żeby urzędy państwowe były obsadzone tylko za ich pośrednictwem.

Naprzód stanowisko Związków dlatego jest niesłuszne, że Związki chcą pozbawić ludzi bezpartyjnych, niezrzeszonych, wszelkich praw do pracy. Czy takie stanowisko jest demokratyczne, humanitarne, a choćby nawet uczciwe?

Ale nie tylko ten wzgląd przemawia przeciwko Związkom, które chcą teroryzować ludzi niezwiązkowych i szantażować zmuszając ich aby zapisywali się do Związków.

Jest jeszcze jeden bardzo ważki motyw dla którego zdrowo myślący człowiek i dobry obywatel nie może się pogodzić ze stanowiskiem Związków. Tym motywem jest interes państwowy, interes miasta, dla którego przeprowadza się kanalizację.

Jak oświadczył inż. Skrzywan w ubiegłym roku miasto zapłaciło za roboty kanałizacyjne o 500 tysięcy złotych więcej, tylko dlatego, że pracowali robotnicy niewykwalifikowani. W końcu sezonu prowadzenia robót, ci sami robotnicy wykazywali sprawność przy robotach o 100 procent większą niż na początku sezonu. Teraz Związki Zawodowe nie pozwalają zatrudnić robotników wykwalifikowanych jeżeli oni nie należą do partji to znaczy do Związku. Dlatego więc w bieżącym roku roboty będą o 100 procent drożej kosztowały bo robotników trzeba będzie uczyć.

Czy roboty prowadzone pod auspicjami Związków, przy „fachowem” kwalifikowaniu przez Związki pracowników do robót kanalizacyjnych mogą przynieść dodatnie rezultaty najlepiej przekona czytelnika poniższy ustęp z wywiadu jaki tyg. „Prawda” robił z inż. Skrzywanem.

Inż. Skrzywan oświadczył:

„Przy państwowym urzędzie pośrednictwa pracy poczęła urzędować reprezentacja związków robotniczych i delegować zapotrzebowanych przezemnie robotników, stosując klucz partyjny. Gdy żądam np. 40 murarzy i 30 cieśli, otrzymuję z P. U. P. P. listę imienią murarzy i cieśli wyznaczonych przez związki. Pomijam już to, iż zamiast murażi posyłają mi często np. fryzjera, który jako bezrobotny gdzieś tam cegłę nosił, ale często a nawet przeważnie otrzymuję ro-

botników mało ukwalifikowanych, siły pomocnicze, bo związek, który według klucza ma ich w danym dniu delegować, ukwalifikowanych nie posiada, a koleżki swej i okazji dostarczenia zarobku swym członkom nie chce się wyrzec. Jeśli takiego robotnika nie przyjmę, mam sprawę z P. U. P. P. — nie posyłają mi innego i usiłują wytłumaczyć, że „do takiej roboty każdy się nadaje” i że żądanie fachowców jest jakąś fantazją z mej strony. Inżynierowie na odcinkach wiekają połowę czasu tracą na takich dyskusjach z P. U. P. P. Marnujemy pieniądze na poprawianie źle wykonanej roboty, konieczny jest wzmożony dozór na niektórych odcinkach, gdyż niefachowość robotników grozi osunięciem się ścian na kilka pięter głębokich rowów i osunięciem się ścian domów wzdłuż wąskich rozprutych rowem ulic”.

Czy przy tego rodzaju stosunkach miasto, a więc obywatele, nie ponoszą wielkich strat? Czy człowiek rozsądny w sporze między inż. Skrzywanem a Związkiem, tym ostatnim może przyznać rację?

Jeżeli wypowiadamy się przeciwko Związkom to również czynimy to dlatego, że uważamy, że do chleba mają prawo wszyscy obywatele tak partyjni jak i bezpartyjni i nie widzimy racji, aby tych ostatnich skazywać na głód, a troszczyć się jedynie o Związkowców.

Jest dla nas zupełnie niezrozumiałem stanowisko przedstawiciela władzy administracyjnej, który przyjmując w piątek przedstawicieli związków klasowych oświadczył, że całkowicie podziela zdanie delegacji aby

robotnicy byli przyjmowani jedynie przez P. U. P. P. bo wówczas będzie można wziąć odpowiedzialność za całokształt przeprowadzonych robót (?)”

Co to znaczy? Czy plany opracował i technicznie przeprowadza P. U. P. P. czy też inż. Skrzywan? Jaką to odpowiedzialność ponosi P. U. P. P. za całokształt robót?

Czy wobec takiego stanowiska przedstawiciela władzy administracyjnej pozostawało inż. Skrzywanowi co innego niż podać się do dymisji. To też uczynił.

A jak to motywuje:

„Nie umiem „nie sprzeciwiać się złu” i patrzeć spokojnie na marnowanie grosza publicznego. Nie umiem pod porządkowywać się wpływowi nie wspólnemu nie mającym z robotą wykonywaną”.

I jeszcze inż. Skrzywan mówi:

„Jestem maszynistą pociągu, który jest w biegu i nikt z pasażerów nie może mi nakazywać, jak mam pociąg prowadzić. Gdy chcą zmusić mnie do stosowania posunięć, które uważam za niebezpieczne dla pociągu, usuwam się...”

Obrazowe umotywowanie przez inż. Skrzywana powodów dymisji może służyć za symbol tego co się w Państwie dzieje. Pociągiem państwowym nie kierują maszyniści lecz osoby „nie mające nic wspólnego z robotą wykonywaną”. Ze względów politycznych przy robotach kanalizacyjnych pracują niefachowcy; ze względów politycznych w rządach Państwa biorą udział niefachowcy.

## Stosunek stronnictw jugosłowiańskich do polityki Radicza.

p) W stronnictwie radykalnym panuje wielkie rozgoryczenie z powodu ostatnich napaści Stefana Radicza na licznych polityków radykalnych. Radykałowie oświadczenia, że nie będą tolerować dyktatorskiej taktyki Radicza, który ani w swych słowach, ani w swych czynach z nikim i z niczym się nie liczy Stefan Radicz zaszedł w swej krytyce już tak daleko; że publicznie oświadczył, iż Pasicz jest już zbyt stary, by mógł jeszcze kiedykolwiek dostać się do władzy, a że wystarczy dla niego w zupełności stanowisko honorowego prezesa gabinetu. W swych ostatnich oświadczeniach wspominał Radicz

często o swej ewentualnej współpracy z opozycją, czem bez wątpienia chciał zmusić radykałów do ustępstw. W miarodajnych kołach stronnictwa radykalnego panuje jednak przekonanie, iż współpraca ze Stefanem Radiczem jest niemożliwa. Ale i przywódcy opozycji protestują przeciwko utworzeniu wspólnego frontu, który znajdowałby się miał pod wpływami Radicza. Zaznaczyć jednak należy, że stronnictwa opozycyjne występują tylko przeciwko Stefanowi Radiczowi, oświadczaając, że opozycja byłaby skłonna do współpracy z chorwackim stronnictwem włościańskim, jednak bez udziału jego przywódcy.

## Prasa niemiecka o Piłsudskim.

(p) Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu” zamieszcza na czele pisma obszerną korespondencję pod tytułem „Vor Piłsudskis Rückkehr”, w której przedstawia ostatnie zatargi wojskowe w Polsce i zapewnia, że powrót p. Piłsudskiego jest pewny.

O zgłoszeniu dymisji przez gen. Szeptyckiego, — korespondent powiada, — że stoi ona w związku z ustalonym już zamiarem objęcia w najbliższej przyszłości naczelnego dowództwa przez marszałka Piłsudskiego.

Co zaś się tyczy gabinetu Premj. Skrzyńskiego, to zdecydował się on na tę reaktywację ze względu na możliwość powikłań wewnętrznych, w którym to wypadku gabinet liczy na cenę pomoc marszałka Piłsudskiego

Najciekawszem ze wszystkiego jest powiedzenie korespondenta „Berliner Tageblattu”, że koła prawicowe prawdopodobnie nie przeciwstawia się w sposób kategoryczny oddaniu najwyższego kierownictwa armii — marszałkowi Piłsudskiemu.

## NA MARGINESIE

## Jak bajka z „Tysiąca i jednej nocy“

CZYLI

JESZCZE JEDEN OBRAZEK DYKTAFUR  
RY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Nie tylko u nas w Łodzi związki zawodowe uzurpują sobie prawo wmieszania się w nieswoje rzeczy i chcą narzucić p. inż. Skrzywanowi, odpowiedzialnemu kierownikowi robót kanalizacyjnych swoją wolę, starając się wszelkimi możliwymi i niemożliwymi sposobami zmusić go, aby wyrzucił kwalifikowanych wprawdzie robotników kanalizacyjnych ale nie należących do Związków, a przyjmował natomiast wyłącznie tylko zarejestrowanych w tym lub owym Związku Zawodowym.

Są w naszej kochanej Rzeczypospolitej i inne miasta, które na równi z Kominogrodem przejdą niechybnie do historii.

Oto historyjka, która na pierwszy rzut oka wygląda na jakiś kiepski dowcip, niestety jest jednak smutną prawdą.

Młody krawiec lwowski p. K. dostawszy zezwolenie na otwarcie własnej pracowni krawieckiej wynajął sobie przy jednej z ulic nadpeltwiańskiego grodu lokal.

Nie mając jednak większej gotówki od szeregu tygodni sam zajmował się rekonstrukcją lokalu, jak myciem szyb, szorowaniem podłogi i t. p.

Wreszcie dnia pewnego zabrał się wraz z przyjacielem swym do wybielenia lokalu, pomalowania drzwi i okien.

I tu spotkała go sroga niespodzianka. Oto pewnego dnia zjawił się w tym lokalu jakiś srogi delegat Związku lakierników i oświadczył, że zabrania panu K. malowania na własną rękę lokalu, gdyż niema na to „koncesji“.

Naturalnie pan K. zbył ten atak uśmiechem oświadczając, że nawet w Bolszewji wolno właścicielowi lokalu czy pracowni samemu robić koło swego warsztatu zwłaszcza jeśli nie ma pieniędzy na wynajęcie lakiernika.

Tymczasem sprawa poszła dalej. Oto następnego dnia przybył z komisarjatu magistratu jakiś funkcjonariusz i przemocą zabrał panu K. farbę i inne przybory do malowania, oświadczając mu ponadto, że jeszcze będzie karany.

I rzeczywiście sam p. kierownik komisarjatu oświadczył, że nie wyda mu zabranych rzeczy i zrobi doniesienie celem ukarania „przestępcy“.

Godzi się tu zapytać jaka to ustawa zakazuje biedakowi w pocie czoła chcącemu stworzyć sobie warsztat pracy zając się samemu odnowieniem lokalu?

Kto śmie zabierać materiały człowiekowi, który tylko popełnił tę zbrodnię, że nie stać go na branie robotnika i w pocie czoła wykonuje sam najcięższe roboty.

Czy to wszystko nie zakrawa na kpiny?

Oto jedna z tych nieprawdopodobnych historii, możliwych chyba tylko w naszej „republikańskiej” Polsce.

W.

## Pierwsza polska radiostacja nadawcza.

UROCZYSTOŚCI OTWARCIA.

Onegdaj odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej polskiej stacji nadawczej Tow. „Polskie Radjo“.

Na uroczystość tę przybyli: premier Skrzyński, ministrowie: St. Grabski, Raczkiewicz, Skotnicki, Żeligowski, gen. Małczewski, wicepr. m. Warszawy Jankowski, wicepr. Rady miejskiej Wilczyński, duchowieństwo, posłowie, senatorowie, prasa.

Ceremonji poświęcenia lokalu Tow. (Kredytowa 1) dokonał ks. poseł Wyřebowski, który następnie krótko przemówił, poczem zebrani przeszli do lokalu Tow. Kredytowego Ziemskiego, gdzie w dniu inauguracji umieszczono aparat nadawczy, a w pokojach sąsiednich głośniki.

Po odegraniu przez orkiestrę Tow. p. Ioneza As Dur Chopina przemawiał prezes Zarządu Tow. p. T. Sułowski, nac. dyr. Z. Chamiec, premier Skrzyński, Odczyt inauguracyjny powszechnych wykładów radiowych wygłosił min. St. Grabski.

Nadto słowo wstępne dla zagranicy wygłosił p. Z. Chamiec, oraz premier Skrzyński.

Następnie odbyła się część koncertowa, poprzedzona przemówieniem o Chopinie prof. St. Niewiadomskiego. Grał prof. J. Turczyński, śpiewała p. Comte-Wilgocka, recytacje wygłosili: Gromnicka, Strońska, Jaracz Nowakowski, Zelwerowicz.

—oOo—

## Precz z paszkwilantami i wrogami Polski.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE WYRZUCIŁ Z REPERTUARU „KOŁO KREDOWE“ KLABUNDA.

Przed niedawnym czasem pisaliśmy w „Rozwoju” o zdemaskowaniu przez dyr. Szyfmana, dramaturga niemieckiego Klabunda, którego dramat „Kredowe koło” miał być grany w Warszawie jako zdecydowanego wroga polskości i paszkwilanta.

We Lwowie utwór ten krótko przedtem grany był na deskach Teatru Wielkiego z dużym powodzeniem, jednakże po ukazaniu się w prasie listu dyr. Szyfmana dyrekcja natychmiast usunęła go z repertuaru, podając w komunikacie rozesłanym do pism lwowskich powody, które ją do tego kroku skłoniły.

Komunikat ten brzmi:

Wobec napływających z różnych stron zapytań, czy będzie jeszcze wystawiane „Kredowe koło” Klabunda, Dyrekcja Miejskich Teatrów zawiadamia, że po ogłoszeniu przez dyrektora warszawskiego Teatru Polskiego p. Szyfmana znanego listu otwartego, demaskującego Klabunda jako wro-

ga Polski i autora zjadliwego paszkwila o polskiej literaturze — wstrzymano natychmiast przedstawienie „Kredowego koła”, mimo, że ściąganie z afisza tej sztuki — w pełni największego powodzenia — naraziło teatr na znaczne straty. Równocześnie odniesiono się do Lipska o nadesłanie inkryminowanej książki Klabunda „Geschichte der Weltliteratur in einer Stunde”. Po zapoznaniu się z treścią tego wydawnictwa, stwierdzono, iż zarzuty dyrektora Szyfmana nie były, niestety, przesadzone i że twórca „Kredowego koła” — podobnie zresztą jak i inni wybitni pisarze niemieccy i uczeni, jak zwłaszcza grywany u nas często po dzień dzisiejszy G. Hauptmann — zajął istotnie w swej książce wobec Polski i naszej literatury stanowisko rażąco wrogie i ignoranckie. Wobec tego Dyrekcja Teatrów osadziła, iż „Kredowe koło” nie może nadal figurować na repertuarze teatrów.

—oOo—

## Gloryfikator Bolszewji we Lwowie.

MIESZKANCY ŚLUBUJĄ NIE DOPUŚCIĆ DO ŻADNYCH WYSTĄPIEN  
KOMUNISTYCZNYCH.

Onegdaj miał się odbyć w sali domu „narodowego” we Lwowie agitacyjny odczyt pos. Bryła o wrażeniach z Rosji Sowieckiej. Na odczyt przybyła partja komunistyczna w komplecie oraz trochę najgorszych szumowin społecznych, rusinów i żydów. Stawiły się również grupy żywołów narodowych miasta, zdecydowane za wszelką cenę występ probolszewicki Bryła udaremnić.

To też, gdy Brył zjawił się na estradzie, rozległy się okrzyki „agitator bolszewicki!” Część publiczności zaintonowała „Rotę”. Sala

momentalnie podzieliła się na dwie części. Komuniści natarli na narodowców, którzy stawili energiczny opór. Wywiązała się powszechna walka, w której krzesła latały jak piłki. Wreszcie wkroczyła policja, która rozdzieliwszy walczące strony, więc rozwiązała.

Wówczas narodowcy zorganizowali olbrzymi pochód, który udał się pod pomnik Mickiewicza. Tam wszyscy obecni złożyli uroczyste ślubowania, że do żadnych występów komunistycznych we Lwowie nie dopuszczą.

KAT ROZPOCZĄŁ „URZĘDOWANIE“.

k) W Rzeszowie został wykonany wczoraj po raz pierwszy od chwili istnienia państwa polskiego wyrok śmierci przez powieszenie, wydany przez sąd doraźny na

mieszkańca Sokołowa, Ignacego Stapora, za zabójstwo w celu zysku.

Ekzekucji dokonał zaangażowany niedawno przez ministerstwo sprawiedliwości kat Maciejewski, wezwany z Warszawy.

# Co mówią nasi rodacy za oceanem

O ANKIECIE „ROZWOJU”: „MO NARCHJA CZY REPUBLIKA”?

Jeden z najlepiej redagowanych i napełnionych wszystkich dzienników polskich w Ameryce, „Kurjer Narodowy” wychodzący w Nowym Jorku i stojący za wasze wiernie przy sztandarze szczerze narodowym — podając w jednym z ostatnich numerów wyniki naszej ankiety, pisze:

Z odpowiedzi tych widać, że rządy lewicowo-socjalistyczne wszystkim już zbrzydły. Ze niezaradność i nieudolność takiej licznej gromady pasażerów, jacy zerują w sejmie i senacie polskim, jak najfatalniejsze, poprostu katastroficzne skutki przybiera, widzimy to wszyscy. Nie dziw więc, że rodakom w Ojczyźnie, zwłaszcza tym, którzy zdają sobie z tego sprawę, że najwyższy czas byłoby rozpedzić tą zgrają darmozjadów sejmowych, kością w gardło stanął ustrój republikański, który, oprócz głodu, nędzy i nadmiernych podatków nic lepszego nie jest w stanie stworzyć.

Nigdzie dotychczas tak wychwalany przez różnych domorosłych wielkości ustrój republikański nie przyniósł dodatnich dla odnośnych krajów rezultatów. Czy to we Francji, borykającej się ustawicznie z hydrą masońsko-socjalistyczną czy w Polsce trawionej przez komunizm, nie widać ni spokoju niładu i porządku. To samo grozi może jeszcze w większym stopniu — naszej Ojczyźnie, o ile ona ma pozostać w dalszym ciągu pod kierownictwem demagogów, eksperymentowiczów i łapowników.

Niechaj chłopci, zamiast siedzieć w sejmie, pil-

nują lepiej roli, bo marna jest kultura naszej ziemi. Niech robotnicy, zamiast w związkach debatować o losach proletariatu całego świata, staną za warsztatami, los ich się poprawi; niech kupcy zamiast spekulować walutą lub dyskutować weksle staną za ladami; niech urzędnicy zamiast prowadzić z cywilnymi dostawcami konszachty zajmą się uczciwie swoją pracą, to o połowę mniej będzie ich w Polsce potrzeba; jednym słowem jak mówi rosyjskie przysłowie niech szewcy szyją buty, piekarze wypiekają chleb, to każda forma rządu będzie dobra. Zeby jednak do tego doprowadzić trzeba na naszą rodzimą hołotę bata. Ponieważ podobno bat nie licuje z wolnością republikańską, więc wbrew przekonaniu, trzeba domagać się w Polsce zmiany ustroju rządów, aby — nie pasażerzy, ale silną ręką nią kierowała.

Nie dla takiej Polski jaką stworzyli Piłsudski, Moraczewski, Thugutt i Daszyński, uciekały nasze dzieci ze szkół do Legionów i nie dla takiej Polski ginęły zastępy szlachetnej młodzieży pod Lwowem i Warszawą.

Rządy republikańskie w krajach, których największym nieszczęściem jest nadmierny element żydowski, są zwykle żydowskimi. Socjalizm, który dla własnego użytku i wygody, stworzył przewidujący ów „naród wybrany”, zawsze idzie ręką w rękę z pejzają „mniejszością narodową”, bez względu na dobro kraju i jego obywateli.

## Dwa guziki

JAKO SYMBOL DOROBKU KULTURALNEGO KULTURTERGERÓW PRUSKICH NA ZIEMIACH POLSKICH.

W „Kurj. Poznańskim” znajdujemy następujące wesołe spowiadanie, charakteryzujące oszczędność i „praktyczność” niemiecką:

Robili Niemcy wszystko, co tylko można, a przedewszystkiem czego wogóle nie można, ażeby wycisnąć piętno swej „kultury” na zagrabionych przez się ziemiach polskich. W tym celu „zdobili” np. nałogowo miasta nasze okropnymi pomnikami, które były tam tak potrzebne, jak pies w kościele. Nie oszczędzili i Mogilna, które „uraczyli” pomnikiem jakiegoś Fryca, Bismarcka czy innego

Wilhelma.

Na wieki miał świadczyć ów balwan pruski o „niemieckości” Mogilna, lecz „w proch i pył padła germańska zawierucha”, a z nią i mogileński jej znak widomy.

Lat kilka jeszcze stał w Mogilnie owdowiały po figurze cokół, aż w tych dniach przystąpiono do jego rozbiórki. I wówczas to pomnik zdradził swą kompromitującą tajemnicę, którą krył zazdrośnie lat tyle przed światem. Oto w fundamencie cokotu znaleziono puszkę metalową, szczelnie zalutowaną,

z dokumentami, dotyczącymi powstania tego dzieła pruskiej „kultury”. Była tam mowa i o tem, że w puszcze tej przekazano potomności 14 niemieckich monet współczesnych. Tak głosi zło-dziejski dokument, usiłując napróżno obelgać potomność. Albowiem w puszcze zamiast 14 monet znaleziono ich tylko 8 i to samych mniej wartościowych, a ponadto dwa... guziki mundurowe z orłem pruskim.

Zamiast monet srebrnych i złotych — dwa guziki!...

Czyż możnaby znaleźć trafniejszy symbol dorobku kulturalnego kulturtergerów pruskich, którzy przekazali potomności w sumie te 2 (wyrażnie dwa) guziki?

### oOo

#### SĄD NAD CEZARYM BARYKĄ.

k) W Warszawie odbędzie się niebawem sancyjny proces, budzący ogromne zainteresowanie ze względu na niezwykłą osobistość oskarżonego.

Oto przed „sądem przysięgłych” złożonym z wybitnych polityków, literatów i obywateli stanie sam Cezary Baryka, bohater głośnej opowieści Stefana Żeromskiego.

Oskarżać będzie jako prokurator mec. Jarosz. obronę zaś wnosić będzie mec. Paschalski. Osoba przewodniczącego sądu nie jest ustalona.

Mec. Paschalski wygłosi mowę trzygodzinną, w której rozważy całą ideologię Żeromskiego. Wyrok sądu przysięgłych zapadnie tegoż samego wieczoru. Dochód z „procesu Cezarego Baryki” przeznaczono na fundusz im. Żeromskiego przy jednem z naszych towarzystw artystycznych.

#### SKUTKI ZAKAZANEJ MIŁOŚCI.

k) Michał Baczymański 33 letni gospodarz w Dawidowie pow. Łódz., od dłuższego czasu utrzymywał stosunek miłosny z własną córką. — Sprawa ta, ukrywana przez oboje, stała się jednak publiczną tajemnicą.

Spokojne życie Baczymańskich zostało naraz wzburzone. Wieczne kłótnie, żale i wyrzekania, spowodowały usunięcie się Baczymańskiego z domu.

Gdy skutki zakazanej miłości objawiły się córki wyraźnie, Baczymański po obrachunku z własnym sumieniem, powiesił się.

#### GNIEZNO „MIASTO STOLECZNE”.

k) Prezydent miasta Gniezno p. Bapczyszewski wszczął starania u władz o przywrócenie miastu Gnieznu historycznego tytułu „miasta stołecznego”. Niewątpliwie starania jego uwieńczone zostaną pomyslnym rezultatem i obok Lwowa, Krakowa i Warszawy — Gniezno, stolica Piasta-kołodziejów, posiadać będzie zaszczytny tytuł „miasta stołecznego”.

## Gniew bogów.

(Z angielskiego).

Z białem kwieciami ze stawów lotosowych w Esch, pielgrzymował Meaulki-Ning do świątyni Aoul-Kerun, w której królowała bogini dostatku, chcąc ofiarować jej te kwiaty.

Lecz w drodze od stawu do małych pagórków przy świątyni Aoul-Kerun, zaczął się nań jeden nieprzyjaciel Ap-Ariph i zabił go, zręcznie wypuszczając z łuku strzałę, wyrzeczana z bambusu. Potem zabrał piękne lotosy, przeszedł pagórek i złożył je u stóp bogini dostatku. A ona — jako że wszystkie kobiety to lubią — hołdem onym ująta, zsyłała nań przez siedem nocy jednym ciągiem, takie wprost z kieżyca najweselsze sny.

I właśnie w siódmą noc zeszli się bogowie na naradę, na szczycie obrzeżonym chmurami, który górował nad Naru, Ktun i Pti, a był tak wysoki, że stamtąd głos ich nie dochodził do żadnych uszu ludzkich. I pytali tak, siedząc na tej ochmurzonej górze: „Dlaczego Lling” (tak zwali boginię do dostatku) „dlaczego zsyła już przez siódmą

noc Ap-Ariphowi, takie słoneczne sny?”

Więc zawołali zaraz swojego jasnowidza, który wie o wszystkim, albowiem chodzi po ziemi i obserwuje co ludzie robią. Nawet na ich najmniejsze poczynania pilnie baczy, nie sądząc jednak tych drobnośtek, gdyż wie doskonale, że bogów zamiary płaczą się tam w małych wydarzeniach. On widzi kota w ogrodzie papugi, złodzieja na strychu, grzechy dziecka łasującego miód, plotkujące u studni kobiety i najmniejszej chaty zatajony kącik. Dlatego też kiedy stanął przed bogami, od razu im obwieścił zbrodnię Ap-Aripha i krzywdę jaką doznał Meaul-Ki-Ning i rabunek białego lotosu. Poinformował o rzeźbach i zagięciach łuku o strzale lotnej o tym uśmiechu niebiańskim jaki pojawił się na purpurowych wargach bogini Lling, przyjmującej kwiaty lotosu.

Rozgniewali się bogowie i poprzysięgli zemstę. Zatem starszy z nich ten, który jest stokroć starszy od ziemi przywołał grom. Potem wyciągnął ramiona i pokrzykiwał na tej górze bogów otoczonej chmurami i wichrem, wróżył z tej skały pokrytej runami, starszemu niż mowa ludzka i dostrajał

swej złości pieśni stare, których nauczyła go burza oceanów, w on czas kiedy to w całym przestworzu tylko ta jedna jedyna góra suchą była, postanawiając dotrzymać przysięgi: że jeszcze tej nocy zginie Ap-Ariph. A grzmoty w okół szalały wtórując przekleństwu. Ezy Lling daremne były.

I wypadł z góry bogów piorun na ziemię chcąc objąć Ap-Aripha, tak bliźniutko przy jego domu.

Wówczas jakiś szedł właśnie koło domu Ap-Aripha i śpiewał pieśni smutne, dawno zapomnianego już ludu, który — jak te one głosiły — mieszkał w tej właśnie dolinie. A śpiewem tym zebrał o ryż i kwaśne mleko.

I jego to właśnie trafił piorun.

Bogowie mieli już zadośćuczynienie, minęła ich złość, odwołali grzmoty i piorun, wielkie czarne chmury rozplynęły się. A najstarszy z bogów popadł znowu w swój tysiącletni sen. Przyszedł ranek rozświegotany się ptaszki jutrzienka zajaśniała na tej górze i z dala widna była wyniosła bogów siedziba.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Za piękną dziewczynę... 120 rubli.

NARZECZONY MUSI PŁACIĆ POSAG SWEJ WYBRANEJ.

W ostatnim numerze tygodnika sowieckiego „Ogoniok” znajdujemy bardzo charakterystyczny dla stosunków bolszewickich dokument. Jest to odpis protokołu z posiedzenia okręgowej rady sowieckiej w Tatarsku (Degestan na Kaukazie). Dokument ten brzmi dosłownie jak następuje:

„Wobec tego, że niema ustalonej normy posagu dla dziewcząt wychodzących za mąż, co powoduje nadużycia tego rodzaju, iż od narzeczonego rodzice panny młodej żądają znacznych kwot pieniężnych uniemożliwiając biednym obywatelom wstąpienie w związki małżeńskie — postanawia się:

Należy ustalić ścisłą normę posagu, którą otrzymują od swych przyszłych mężów dziewczęta wychodzące za mąż. Narze-

czony ma płacić za dziewczynę najładniejszą 120 rubli złotych, pozatem musi jej ofiarować pościel na dwie osoby złożoną z dwóch prześcieradeł i dwóch poduszek. Za dziewczynę brzydszą a także za wdowę należy płacić według porozumienia obu stron, ale w żadnym wypadku nie więcej, aniżeli to ustalono w punkcie I—szym”.

Oryginalny ten dokument ma następujące zakończenie: „Wobec tego, iż młodzież uczęszczająca na wesela zapija się a następnie urządza awantury i strzelaninę, która może spowodować nieszczęśliwe wypadki, należy niedopuszczać odtąd do urządzania uroczystości weselnych z wyjątkiem wesel na cześć rewolucji”.

—oOo—

## Z wyżyn dobrobytu na kraj nędzy.

JAK ZARABIA NA ŻYCIĘ ARYSTOKRACJA ROSYJSKA W PARYŻU.

Przed niedawnym czasem dama z francuskiej arystokracji otworzyła w Paryżu salon sztuki. Jest to księżniczka Lucyna Murat, prawnuczka szwagra Napoleona Wielkiego. Ona to sprzedaje teraz w sercu Paryża obrazy, sztychy, książki.

W otwarciu salonu wzięła udział najwykwintniejsza publiczność Paryża i z zajęciem oglądała wystawę, na którą — trzeba przyznać — złożyły się prace pierwszorzędnymi mistrzów. Dziennikarzowi, który ją interpelował, oświadczyła księżniczka, że już dawno nosiła się z zamiarem założenia handlu z przedmiotami sztuki, ale przed wojną nie miała odwagi zrealizowania projektu, gdyż wywołałoby to wtedy skandal. Teraz uważane to jest za rzecz zupełnie naturalną.

Wydaje się przecież, że w Paryżu nie uważają tego za rzecz zupełnie naturalną, bo prasa robi z tego powodu wiele wizawy, a przy tej okazji przypomina, że obecnie w Paryżu przebywa wielu członków najstarszej arystokracji rosyjskiej, którzy są zmuszeni pracować na życie jak zwyczajni śmiertelnicy często jako prości robotnicy.

Nad zajęciem i pracą tych ludzi przeprowadził wcale dokładne badania paryski „Journal”, a teraz przynosi interesujące szczegóły o życiu dawnych wielkości w upadłym państwie carów.

Książę Kurakin, przed rewolucją niezwykle bogaty człowiek, i generał Szebeko, ozdobiony Legją Honorową, swego czasu gubernator Moskwy, prowadzą herbaciarnię razem z panią Szebeko, która siedzi za kasą

i tam rozmyśla o swoich dwóch braciach, rozstrzelanych przez bolszewików. Herbaciarnie są zresztą wogóle ulubionym zajęciem arystokracji rosyjskiej i wielu z nich je prowadzi.

Ks. Wolkoński natomiast pracuje jako czeladnik u stolarza, który jest z niego szczególnie zadowolony, w czym nie dziwnego jeżeli się zważy, że snycerstwo było ulubionym zajęciem księcia w jego dobrych czasach.

Generał Miller rozbija się obecnie za posadą buchaltera, dwaj zaś jego koledzy, generałowie Spirydowicz i Szweczyn są już na posadach biurowych. Zona generała Spirydowicza występuje w pewnej restauracji jako śpiewaczka.

Generał Hurko, który podczas wojny był dowódcą frontu, a którego nazwisko w ostatnim okresie wojny było szczególnie głośne, jest urzędnikiem biurowym. Ks. Dondukow, swego czasu marszałek szlachty, ma luje na skórze i wyrabia torebki damskie. Ks. Putjakin, siedmudziesięcioletni starzec, sprzedaje widokówki na ulicach, ale zarabia na tem tak mało, że, aby dorobić na życie, zamiata i porządkuje cerkiew na rue Davu.

Nie będziemy mnożyć już przykładów, ale dodamy, że to wszystko to nie jest los całej arystokracji rosyjskiej w Paryżu. Są tacy, którzy ocalili znaczną część swoich majątków, zabezpieczywszy je już przed rewolucją zagranicą, a są i tacy, którzy dorobili się zagranicą majątków przez szczęśliwe spekulacje.

—oOo—

## Ameryka krajem ekscentryczności.

2 MIESIĄCE WIEZIENIA ZA ZAMIANĘ ŻON.

W tych dniach toczył się w Richmond, w stanie Virginia, w Ameryce Północnej proces, który nawet w ojczyźnie ekscentrycznych procesów nie wiele pozostawia pod względem oryginalności do życzenia.

Dwóch mężów było oskarżonych, że zamienili między sobą swoje żony. Nie cho-

dziło tu o nieporozumienie, jak to się zdarza w farsach teatralnych, ale o zamianę, dokonaną z pełną świadomością a nawet utwierdzoną na piśmie.

Bohaterami tego prawdziwie amerykańskiego procesu byli William Reese, właściciel dóbr, i Wiktor Marino, inżynier. Obaj są z

sobą serdecznie zaprzyjaźnieni. Reese jest bardzo bogaty i oprócz dóbr posiada również szereg przedsiębiorstw przemysłowych. Marino, który przed dwudziestu laty przywędrował do Ameryki z Włoch, był kierownikiem jednej z fabryk Reesego. Stopniowo, na skutek wytwarzającej się przyjaźni, Marino został generalnym pełnomocnikiem Reesego i razem zamieszkali w jednej willi.

Podczas pewnej podróży do Europy, Marino poznał w Włoszech młodą pannę, w której się zakochał i w rezultacie, z którą się ożenił, osiągnąwszy wprzód telegraficznie na to zgodę Reesego, przysięgłego wroga małżeństwa.

Gdy Marino wrócił do Richmond zmienił pogląd na małżeństwo, bo i on wkrótce się ożenił z młodą Amerykanką. Obie panie w krótkim czasie również serdecznie się zaprzyjaźniły.

Było to przed czterema laty. Dwa lata później sytuacja zmieniła się zupełnie. Reese skarzył się przed przyjacielem że mocno żałuje tego, że się ożenił. Reese jest miłośnikiem namiętnym sportowcem, szoferem, alpinistą, jeźdźcem. Zona jego natomiast nie miała żadnego zrozumienia dla sportu. Tymczasem doskonałą towarzyszkę znalazł on w młodej Włoszce, która szczególnie odznaczała się jako świetna jeźdźczyni konno.

Reese oświadczył przed sądem, że namiętność do sportu konnego młodej inżynierowej spowodowała go pewnego dnia do zaproponowania przyjacielowi zamienić się na żony. Proces rozwodowy — mówił on — jest w Wirginji trudny do uzyskania. Pozatem na leżało się obawiać, że jeden z obu mężów, a może obaj, będą po pewnym czasie żałować zamiany. Należało zatem dobrowolnie się porozumieć, że Włoszka będzie żoną Reesego, a pani Reese żoną inżyniera. Po upływie czasu próby, obliczonego na rok, jeżeli te nowe pary z sobą się dobrze zżyją, przeprowadzi się rozwody i nowe małżeństwa się ulegalizują.

Obie panie zgodziły się na zamianę i zamiana pozostałaby niewątpliwie tajemnicą zamieszkiwanej przez nich willi, gdyby pani Reese, która prawdopodobnie kochała jeszcze swego męża, po miesiącu nie oświadczyła, że niema zamiaru być żoną inżyniera. Ponieważ jednak Reese nic o tem nie chciał słyszeć, opuściła pewnego dnia willę i w liście anonimowym zawiadomiła o wszystkim władze.

Sędzia był w stosunku do oskarżonych łagodny. Skazał Reesego na dwa miesiące więzienia, a jego przyjaciela na miesiąc.

—oOo—

## NOWY REKORD TANCA.

§) Z Berlina donoszą, że tanecmistrz Alfredo Fernando rozpoczął tam taniec o rekord wytrwałości. Ma on tańczyć 130 godzin bez przerwy. Fernando już swego czasu w Szwajcarii wygłał zakład, tańcząc bez przerwy 64 godziny. Obecnie zamierza on pobić paryski rekord tańca, który wynosił 120 godzin Fernando trenując do tych osobliwych zawodów, przepędzi 4 dni i 4 noce bez snu.

# PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

## Wiosenny Targ w Pradze czeskiej.

(—) Wiosenny Targ Praski, który się odbył w dniach od 21 — 28 marca r. b. dał bez porównania lepsze wyniki, niż inne wiosenne targi europejskie, albowiem był największym z pośród wszystkich do tychczasowych targów zarówno co do liczby wystawców których było 2474 jak i co do przestrzeni, zajętej przez ekspozycje (26.376 m. kw.) Zaszczycili swą obecnością Targi: prezydent Republiki, p. T. G. Masaryk oraz prawie wszyscy członkowie Rządu. W Targach tych brało udział 425.000 osób. Kupcy przybyli aż z 36 państw w tem z 24 krajów europejskich i z 12 pozaeuropejskich. Najwięcej obrotów dokonał przemysł metalurgiczny i elektrotechniczny, gdyż miał wielki zbył na piece i kucharki różnych systemów, na naczynia emaljowane, na przyrządy do gaszenia na, obrabiarzki itp. Wielkie zainteresowanie budziła ceramika artystyczna oraz galanteria, jak również i przemysł skórný. Nadzwyczaj ciekawą była wystawa przemysłu hotelowego i restauracyjnego oraz targ motocyklowy, który po-

raz pierwszy dał zadawalające wyniki.

Trzeci targ aparatów i przyborów radiotelegraficznych przewyższył swym rozwojem oba poprzednie targi. Również targ materiałów budowlanych, mebli i fortepianów miał wielkie powodzenie. Drugi targ sportowy zakończył się także bardzo pomyślnie. Niezwykle zainteresowanie budziła wystawa oszczędnego gospodarstwa, na której zawarto korzystne transakcje. Na starym placu wystawowym największym zainteresowaniem cieszyła się, po raz pierwszy urządzona, wystawa amerykańska z bogatym asortymentem towarów. Gośćmi z Polski byli kupcy i przemysłowcy poznańscy, którzy z wielkim zainteresowaniem przeglądali ekspozycje. W imieniu miasta Poznania i tamtejszego Targu przybył na Targi p. prof. Głabisz; miał on w Izbie handlowo-przemysłowej w Pradze odczyt na temat czesko-polskiego zbliżenia gospodarczego.

Następne Targi odbędą się w jesieni w dniach 29 sierpnia do 3 września 1926 roku.

## Obecna sytuacja walutowa.

### HOROSKOPY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ.

(—) Ostatnia silna zwyżka dolara już się zaimała. Chcąc się bliżej zorientować w tej sprawie, zwróciliśmy się do jednego z wybitnych znawców stosunków zakulisowych, zarówno giełdy, jak Banku Polskiego, od którego otrzymaliśmy następujące ciekawe wyjaśnienia:

Ostatnia zwyżka dolara była tak samo, jak i poprzednie wyzyskaniem przez spekulację nastrojów i sytuacji.

Zarówno szerokie masy publiczności, jak i sfery finansowe są u nas bardzo podatne na wszelkie pochliwe wieści, zwłaszcza, gdy dołączają się do nich czynniki polityczne, jak ciągła tarcia w rządzie i wystąpienia demonstracyjne bezrobotnych, przez wielu wyolbrzymiane. Spekulacja, która szuka zera przy każdej okazji, wyzyskała te nastroje a do pewnego stopnia i sytuację finansową Banku Polskiego. Miał on na 1. kwietnia wyjątkowo duże wypłaty zagraniczne na rachunek skarbu (prze-

ło 3 miliony dolarów).

Co do dalszych horoskopów tymczasem niema żadnych podstaw do przewidywania dalszego spadku złotego, przynajmniej o ile chodzi o czynnik finansowo-gospodarczy. Żadnych większych wypłat zagranicznych nie przewiduje się obecnie, odwrotnie — poważny wpływ z realizacji pierwszej części pożyczki Dillonowskiej w Ameryce. Sprawa ta formalnie nie jest jeszcze zakończona, jednakże jest 99 na 100, że będzie ona załatwiona z takim skutkiem, że rząd otrzyma około 6—7 milj. dolarów z perspektywą otrzymania drugiej części tej pożyczki — 15—20 milionów dolarów. Ten pierwszy wpływ wystarczy już na utrzymanie przez dłuższy czas w korbach spekulacji walutowej.

Jedynym niewiadomym czynnikiem który może odbić się ujemnie, to sytuacja polityczna — kryzys ewentualny w rządzie, czego oczywiście nie można już przewidzieć na żaden termin.

—oOo—

## Polska wystawa eksportowa w Gdańsku.

Gdańsk, dnia 15 kwietnia 1926 roku od dnia 24 kwietnia do 2 maja br. odbędzie się w Gdańsku Polska Wystawa Eksportowa pod Protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Sfery handlowe i przemysłowe Wolnego Miasta są wybitnie zainteresowane Wystawą Polską, tym więcej, iż z racji wojny celnej polsko-niemieckiej, zmuszone są do szukania rynków zakupu w Polsce.

Ministerstwo Kolei Żelaznych przyznało ulgi

taryfowe dla zwiedzających. Zwracamy szczególną uwagę, iż dla otrzymania zwolnienia kolejowego w drodze powrotnej, należy wykazać się biletami pierwotnym, a więc zatrzymać go i oddać dopiero przy nabywaniu biletu powrotnego. Również dla ekspozycji ulgi taryfowe w formie bezpłatnego transportu z obiektów wystawowych w drodze powrotnej.

Wystawa Polska, organizowana przez Zarząd Wystawy Ruchomej w Warszawie, mieścić się będzie

dzie w ramach ogólnej Międzynarodowej Wystawy Eksportowej, pod przewodnictwem Zarządu Targów Gdańskich. W Wystawie Międzynarodowej biorą udział: Holandia, Grecja, Ameryka-Srodkowa i Palestyna, występujące z wystawami zbiorowymi. Zwiedzenie Wystawy leży w interesie kupiectwa polskiego w celu poznania i zorientowania się w międzynarodowym rynku wywozowym.

Otwarcie Wystawy nastąpi dnia 24 kwietnia br. w obecności przedstawiciela rządu polskiego Zamknięcie Wystawy dnia 2 maja.

—oOo—

### KOMUNIKAT MIEJSKIEGO TARGU POZNAŃSKIEGO.

1) Firma szwajcarska z Lozanny odda przed stawicielstwo na warunkach komisowych na sprzedaż w Polsce kartotek buchalteryjnych. Odda zastępstwo tylko poważnej firmie polskiej. Bliższy adres i katalogi w Biurze Targu Poznańskiego.

2) Firma wiedeńska (wyroby z brązu) odda zastępstwo na Polskę. Poszukuje poważnych reprezentantów.

3) Firma w Persji poszukuje dostawcy zboża chlebowego.

4) Firma wiedeńska poszukuje dostawcy dużych partij puchu i pierza do kołder.

5) Firma wiedeńska poszukuje dostawcy większych partij jaj i drobiu.

Po wszelkie bliższe informacje prosimy zwracać się do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego.

### ZJAZD DROGERYZYSTÓW RZECZYPOSPOLITEJ.

(—) Z okazji otwarcia tegorocznego Międzynarodowego Targu w Poznaniu zwołuje Związek Drogerzystów Rzeczypospolitej Polskiej na dzień 2 maja br. godzina 10 przed południem Walne zgromadzenie roczne, połączone ze zjazdem drogerzystów z całej Polski, do Resursy Kupieckiej w Poznaniu, Plac Wolności 11.

Wobec zapowiedzianego liczego zjazdu zwiedzających na tegoroczny Międzynarodowy Targ w Poznaniu spodziewać się należy, że zainteresowani zjawią się na wyżej wymienione walne zgromadzenie w licznych zastępach.

### NOWA FALA FAŁSZYWYCH DOLARÓW.

(—) Wczoraj w godzinach wieczornych ukazały się na czarnej giełdzie w obiegu fałszywe banknoty dolarowe. Wśród czarnogieldziarzy za panował popłoch. Ukazało się fałszyfikatorów na rynku wileńskim, jak również fakt wykrycia ich przed niedawnym czasem w Głębokiem, wskazuje na to, że mamy tutaj do czynienia z zorganizowaną bandą fałszerzy w Wileńszczyźnie.

94)

## Kto winien?

### Wolny przykład z francuskiego.

Ekspert dał orzeczenie najzupełniej zgodne z prawdą. Doisty przyznał, iż koleżki wyszedł z jego zakładu. W księdze sprzedaży odnalazł również z całą łatwością nazwisko nabywcy. Koleżki były sprzedane przed czterema laty, margrabinie d. Arlan ge, zamieszkałej na przedmieściu St. Germain, za sumę czterdziestu tysięcy franków.

Dodał nawet, iż należność otrzymał nie bez trudności, kapitał... po dziesięć, a nawet i po pięć tysięcy franków.

Młody policjant, uradowany, podziękował bardzo grzecznie i wyszedł.

XXX.

Dopóki Lekok znajdował się u jubilera, trzymał na wodzy jako tako swe wrażenia, gdy jednak opuścił sklep — zaczął wprost szaleć z radości. Nie zważając na to, iż się znajduje na ulicy, zaczął tańczyć i śpiewać.

— Zaczynamy nakoniec wypływać na jasne światło — myślał — zbliżamy się do aktorów dramatu i już wkrótce się z nimi zapoznamy! Ach, panie Żozelu, zachciało ci się książniczki z Madagaskaru, nieścisoty jednak — służę ci będę margrabi na tylko. Trudno!... czem chęta bogata tem rada!

Takimi myślami się piesząc, Lekok nie obejrzał się nawet, jak się znalazł przed pałacikiem margrabiny. Była to przeliczna budowla, istna pieśń cielecki, znajdujące się pośrodku pięknie utrzymanego ogrodu.

— Tam więc — mówił do siebie Lekok — znaleźć mam słowo zagadki. W tym cichym domu, za temi oknami, bogatemi portierami przysyfanietami, kona ze strachu, w bezustannej żyje trwodze ta, która zgubiła ten koleżki! Jakimż niepokojem przeje muje ją myśl, że go zgubiła! Jak ją zmusić, by wyznała wszystko? Najlepiej będzie rzucić ją od razu w objęta trwogi, przerażenie, zdruzgotanie świadomości, iż policji jest wszystko wiadome! Gdybym jej bowiem dał czas na namysły, nie dowiem się nic.

Z godzinę przechadzał się przed kratami, oddzielającymi ulicę od ogrodu, w przagnieniu zobaczając kogoś z mieszkańców tej pięknej siedziby. Naprawdę jednak. Cały dom trwał w ciszy i spokoju, ani jeden nawet lokaj nie ukazał się w ogrodzie.

Kto mógł być mężem tej awanturniczki pani, która biegła nocą, jak ulicznica, po zakładowach tego rodzaju, jak szynkownia wdowy Szupa?

Warto było dowiedzieć się tego, zanim się wkroczy do wnętrza. Uderzenie bowiem w ciemności i po omacku jest rzeczą zawsze ryzykowną.

Zaczął się rozglądać dookoła i ku swemu dużemu zadowoleniu ujrzał po drugiej stronie ulicy, nieomal vis-a-vis, mały handel winny, którego

właściciel, z przyczyny chwilowego braku gości, stał sobie przed sklepem zwolna pykając z fajeczki.

Lekok bez dłuższych namysłów podszedł do niego i z grzecznym ukłonem zapytał o dom margrabiny d'Arlande?

Kupiec nie raczył odpowiedzieć jednak, ręką jedynie wskazując kierunek.

Ale Lekok się tym nie zraził bynajmniej, wiedział, iż jest sposob na rozruszanie go. Poprosto należało wejść do handlu, kazać sobie podać wino nie tylko dla siebie, ale i dla właściciela, a wtedy z pewnością zmieni się usposobienie.

I nie zawiódł się. Kupiec na widok dwóch pełnych szklanek uśmiechnął się jowialnie i sam rozpoczął pierwszy pogawędkę.

— Zapewne idziesz pan do margrabiny — powiedział — z rachunkiem jakimś? Jeżeli tak, to powiem otwarcie, że mi żal pana. Zedrzesz buty, zanim ujrzysz szeląg z jej kieszeni.

— Do licha!... Czyżby w tak bardzo złych była interesach ona?

— O ile wiem, ma do dwudziestu tysięcy franków rocznego dochodu. Jeżeli jednak ktoś, mając taki dochód, wydaje rzeczenie do czterdziestu — nie może nie być w pieniężnych kłopotach.

— Lecz patrz pan — mówił dalej, wskazując ręką na ulicę — oto idzie właśnie wnuczka margrabiny, Gina, ze swą guwernantką, mistress Smith.

Lekokowi pociemniało odrazu w oczach.

(D. c. a.)

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Wtorek 20 kwietnia — Sulpicjusza M.  
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 103.

Wystawa  
malarstwa  
rzeźby  
grafiki  
Czytelnia  
audycje  
radiofon



Park m.  
Sienkiewiczza,  
Otwarta  
od godz.  
10 (ej rano  
do 25 w

## WIDOWISKA

Teatr Miejski „Znakomity Don Juan”.  
Teatr Popularny „Krakowiacy i Górale”.  
Casino „Pocałunek w ciemności”.  
Reduta „Czarny Anioł”.  
Luna „Marynarz na dnie morza”.  
Grand—Kino „Gorączka złota”.  
Odeon „Pan dyktator to ja”.  
Dom Ludowy „Tornado”.  
Appollo „Bestje z Rajskiej Wyspy”. II-ga serja.  
Resursa „Jeden z 36-ciu”.  
Corso „Pan dyktator, to ja”.  
Miejski Kin. Oświat. „Cud wilków”

## Wiadomości bieżące

### POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

II (IV sesji) posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 22 kwietnia 1926 roku, o godz. 19 i pół punktualnie, w sali posiedzeń Rady Miejskiej, przy ul. Pomorskiej 16.

### URZĘDOWANIE W OKRESIE LETNIM W SOBOTY.

Okólnik Nr. 44 Prezydium Rady Ministrów podaje do wiadomości i zastosowania, że w okresie letnim, t. j. od 1 maja do 30 września godziny urzędowania trwają w soboty od godz. 8,30 rano do godz. 14—2 po po-

### UŁATWIENIE KONTROLI ZAWARTOŚCI PACZEK.

Tutejsze władze pocztowe podają do wiadomości, iż obecnie w dyrekcji poczt rozważane są sprawy zaprowadzenia obowiązku zaopatrywania t. zw. listów przesyłkowych do paczek i przesyłek w dokładną kopię pieczęci lub specjalnych znaków nadawców wspomnianych przesyłek. Zarządzenie to stosowane jedynie w obrocie paczkowym i przesyłkowym zagranicę miałooby na celu ułatwienie kontroli wspomnianych paczek. (u)

### EKSPORT Z ŁODZI DO CHIN.

W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd przedstawicieli zarządu „Polish Chinese Trade Corporation” w Szanghaju. Firma ta zajmując się organizacją eksportu łódzkiej manufaktury na Daleki Wschód. Ostatnio firma Scheibler i Grohman zawarła próbną tranzakcję z hurtowniami włókienniczymi w Szanghaju. Poza wysłaną do Chin pierwszą partję tkanin bawełnianych ma nastąpić niebawem wysyłka następnej partji. Jednocześnie związek eksportowy podjął starania zdążające do utworzenia dla szeregu firm bawełnianych własnych składów konsygnacyjnych w Chinach. Po przyjeździe przedstawicieli wymienionego domu handlowego podjęte zostaną pertraktacje celem sfinalizowania tych planów.

# Zatarg w Komitecie budowy kanalizacji.

## ZWIĄZKI ŻĄDAJĄ USTĄPIENIA P. SKRZYWANĄ.

W dniu wczorajszym rano związki zawodowe otrzymały wiadomość, że do robót kanalizacyjnych p. Skrzywan zaangażował znów większą ilość robotników bez pośrednictwa związków i P. U. P. P.

Związki natychmiast zwróciły się do kierownika P. U. P. Syski o potwierdzenie tej wiadomości, a otrzymawszy je skomunikowały się z przewodniczącym komitetu budowy kanalizacji p. Wojewódzkim.

P. wiceprezydent oświadczył, że wiadomością tą jest zaskoczony i że w sprawie tej odbędzie się specjalne posiedzenie magistratu.

Ponieważ robotnicy związkowi przyjęli groźną postawę, przedstawiciele związków udali się do biura budowy kanalizacji na konferencję z p. Skrzywanem gdzie zastali już większą ilość robotników, oraz policję.

Przedstawiciele związków oświadczyli, że na budowę kanalizacji nie można patrzeć tylko z punktu widzenia jej technicznego wykonania, lecz i z obywatelskiego poczucia w celu zmniejszenia bezrobocia.

W końcu związki oświadczyły, że jeśli p.

Skrzywan nadal będzie postępował po dyktatorsku to nie odpowiadają za spokój robotników, przyczem domagają się zwolnienia z pracy robotników przyjętych poza związkami oraz dymisji p. Skrzywana.

Po tej konferencji delegacja w towarzystwie robotników udała się do magistratu, lecz policja i woźni nie wpuszczali do rodka i tylko część delegacji udało się dostać do wnętrza, jednak na pierwszym piętrze zastano drzwi zamknięte i woźni nie chcieli nikogo wpuszczać a nawet zameldować przedstawicieli związków, tłumacząc się takim rozkazem.

P. prezydent Cymarski oświadczył delegacji, że w sprawach tych odbędzie się specjalne posiedzenie magistratu i o rezultacie zostaną związki zawiadomione.

P. wiceprezydent Groszkowski uważał, że należy zwołać jeszcze jedną konferencję z p. Skrzywanem.

Odchodząc przedstawiciele związków oświadczyli, że za dalsze skutki gospodarki p. Skrzywana nie biorą odpowiedzialności. (bip)

—oOo—

# Nowe źródło dochodu Magistratu.

## PROJEKT OPLAT NA UTRZYMANIE DRÓG.

Magistrat opracował następujący statut o poborze na rzecz m. Łodzi opłat na utrzymanie dróg i ulic, położonych w obrębie granic miasta Łodzi. Do uiszczenia opłaty obowiązani są posiadacze środków lokomocji, wyszczególnionych poniżej, od których opłata wynosi: a) od dorożki jednokonnej zł. 30, parokonnej zł. 50, b) wozu ciężarowego, platformy, resorówki o zaprzęgu parokonnym zł. 150, furgonu bezcki, o zaprzęgu jednokonnym zł. 75, c) wozu meblowego (krytego) zł. 100, d) wozu kotłowego zł. 200, e) wózka ręcznego zł. 10, przedsiębiorcy posiadającego więcej wózków od każdego wózka zł. 15, f) karety, landa, powozy, wolanta zł. 75, jednokonnej 50, g) bryczki parokonnej zł. 75, jednokonnej zł. 50. h) kawałanu I klasy zł. 40, II, kl. zł. 30, III kl. zł. 15, i) samochodu osobowego o sile do 10 koni zł. 30, o sile powyżej 10 do 15 koni zł. 40, o sile powyżej 15 do 20 koni zł. 60, o sile powyżej 30 do 30 koni zł. 80, o sile powyżej 30 koni zł. 100. j) samochodu ciężarowego z kołami gumowymi o pojemności do 1,5 tonni zł. 150, o pojemności powyżej 1,5 do 3 tonni zł. 250, o pojemności powyżej 3 tonni zł. 350 K) właściciele samochodów ciężarowych z kołami bez gum dopłacają do powyższych stawek 100 proc. opłaty. l) od przyczepki samochodowej opłata wynosi 50 proc stawki, przewidzianej dla wozu motorowego m) od motocyklu zł. 10, n) od roweru zł. 5. przyczem

pracownicy umysłowi i fizyczni i młodzież szkolna płać od roweru zł. 2.

Każdy właściciel samochodu obowiązany jest przy rejestracji okazać legitymację samochodową.

O ile środki lokomocji wymienione w punktach: b, f, g, i, j, k, l, należą do przedsiębiorstw najmu tych środków lub należą do osób, trudniących się zawodowo przewoźnictwem, opłata od nich wynosi 50 proc. odnośnych stawek. Pracownicy umysłowi i fizyczni, chcący uzyskać zniżkę stawki, przewidzianej dla roweru, winni przy rejestracji przedstawić zaświadczenie pracy wraz z dodatkami podaniem o wysokości wynagrodzenia. Młodzież szkolna otrzymuje zniżkę na zasadzie matrykuły szkolnej.

Wolne od opłaty są środki lokomocji należące do władz państwowych, i komunalnych, straży ogniowej, pogotowia ratunkowego, towarzystw dobroczynnych spółdzielni urzędniczych, i robotniczych, oraz zamiejscowe, opodatkowane w gminie własnej a przebywające w obrębie granic m. Łodzi nie dłużej niż 4 tygodnie. Instytucje wymienione powyżej, prócz państwowych i komunalnych winny zgłosić posiadane środki przewozowe. W Wydziale Podatkowym Magistratu m. Łodzi celem uzyskania numerów i legitymacji. Za numer będzie pobrana specjalna opłata. (L)

—oOo—

# Niedokładności w Oddziale Funduszu Bezrobocia.

Jak nas informują komitety bezrobotnych pracowników umysłowych od środy 14 b. m. przy ulicy Aleje Kościuszki 9, rozpoczął swe urzędowanie nowo utworzony oddział Funduszu Bezrobocia dla pracowników umysłowych. Kierownik nowego oddziału p. Ilinicz w pierwszym zetknięciu się z delegatami komitetów bezrobotnych, oświadczył im, że nadal współpraca komitetu z Funduszem Bezrobocia jest niepotrzebna i wszelkie prace związane z wydawaniem zapomóg jak kwalifikowanie, przyjmowanie deklaracji i t. d. będzie wykonywać sam Fundusz Bezrobocia.

Wice-przewodniczący komitetu przy Związku Zawodowym Handlowców p. Majeran oświadczył nam, że pewien jest iż na ostatniej liście wypłat są umieszczeni ludzie

cieszący się specjalną sympatją urzędników F. B., a którym obecnie wypłata jeszcze nie przysługuje. Oprócz tego zaszedł wypadek, który można nazwać już nadużyciem, a mianowicie: po wypłacie zgłosił się niejaki Izrael Kachan i pokwitował otrzymanie zapomogi 45 złotych, a pieniędzy nie otrzymał. P. Majeran twierdzi, że w księgach Funduszu Bezrobocia kwota ta figuruje jako rozchodwana.

Fakty wyżej opisywane nie są bynajmniej jakimś sporadycznym wypadkiem, lecz masowymi.

W sprawie powyższej apelujemy do p. wojewody, aby zechciał wglądać w mało odpowiedzialną gospodarkę Funduszu Bezrobocia.

(pap)

—oOo—



## ZWIĄZEK CH. D. W OBRONIE BEZROBOTNYCH.

Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie prezydium Rady Okr. Związku Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego, na którym między innymi rozpatrywana była sprawa wypłacania zapomóg bezrobotnym robotnikom obłożnie chorym. Jak wiadomo Fundusz Bezrobocia wypłaca zapomogi tylko tym bezrobotnym, którzy się osobiście zgłaszają po zapomogi. W wypadkach jeśli bezrobotny zachorował zgłasza się po zapomogę członek rodziny przedstawiając jako dowód świadectwo lekarza, Fundusz Bezrobocia odmawia wypłacenia zapomogi, a co zatem idzie pogrąża to jeszcze w większą nędzę bezrobotnych. W sprawie tej w b. tygodniu udaje się delegacja związku Ch. D. do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z żądaniem cofnięcia zarządzeń Obwodowego Funduszu Bezrobocia. (pap)

## PODNIESIENIE NORMY POŻYCZEK BUDOWLANYCH.

Jak wiadomo, łódzki komitet rozbudowy miasta ustalił, jako normy pożyczek budowlanych 30 zł. na metr. kwadratowy. Ponieważ stawka ta jest zbyt niska, wskutek podrożenia surowców budowlanych, sekcja budowlana przy centralnym stowarzyszeniu kupców, zwróciła się do komitetu rozbudowy miasta o podwyższenie tej dotychczas obowiązującej stawki. (L)

## OPŁATY PRZY POŻYCZKACH BUDOWLANYCH NALEŻY ZNIEŚĆ.

Jak się dowiadujemy sekcja budowlana przy centralnym stowarzyszeniu kupców i przemysłowców w Łodzi, wystąpi do prez. S. O. w Łodzi w sprawie pobierania opłat za czynności hipoteczne przy podejmowaniu pożyczek budowlanych na podstawie ustawy o rozbudowie miast. Wobec tego, iż na podstawie tej ustawy wszelkie akta i wypisy hipoteczne są wolne od opłat sekcja przemysłu budowlanego zwróciła się do pana prezesa S. O. o zadanie odpowiednich zarządzeń celem niepobierania przez wydział hipoteczny odpowiednich opłat. (L)

## FATUM.

### Fijołek w kraju.

Następnego dnia Fijołek udał się do jubilera aby ocenić brylanty przez siebie kupione. Tu z przerażeniem dowiedział się że brylanty są tylko lichą imitacją. Nie wierzył jednemu jubilerowi więc był jeszcze w paru sklepach lecz wszędzie usłyszał jedno i to samo.

Pomimo ogromnej straty Fijołek nie rozpaczal bo pocieszał się że odbije ją sobie na udziale w Idiopolu.

Mineło kilka dni przez czas których Fijołek zwiedzał stolicę i rozkoszował się pobytami w kraju. Właściciele Idiopolu musieli być bardzo zajęci ponieważ, ani nie zajrzeli do Fijołka, ani też nie dali znaku życia.

Wobec tego Fijołek wybrał się na róg Brackiej i Trębackiej aby skonstatować jak daleko postąpiły roboty przy instalowaniu lokali Twa „Idiopol”.

Długo poszukiwał rogu wspomnianych

# Schwytanie niebezpiecznego bandyty.

ZANDARMERJA ŁÓDZKA SCHWYTAŁA NIEBEZPIECZNEGO BANDYTĘ.

Od 19-go maja 1920 roku służył w 28-ym pułku Strzelców Kaniwskich szeregowiec Icek Bergman, syn zamożnego kupca z Warszawy, zaś rodzina jego zamieszkiwała w Ameryce. Bergman otrzymywał zawsze wielką ilość gotówki na własne potrzeby, to też to też tracił ją w towarzystwie kolegów i podoficerów swego pułku.

W dniu 28 maja 1920 roku kapral Dąbrowski wydał rozkaz szeregowcowi Bergmanowi udania się do lasu Konstantynowskiego po zieleni dla ustrojenia świetlicy kompanijnej, zaznaczając Bergmanowi by zabrał z sobą karabin nabity, gdyż ma go napaść gajowi.

Szeregowiec nałamał w lesie zieleni związał ją sznurem poczem odpoczywał chwile postawiwszy karabin o drzewo. Bergman w pewnym momencie sięgnął po wiązkę zieleni lecz w tym czasie wyskoczył jednym susem z za krzaka kapral Dąbrowski chwycił za karabin i silnym uderzeniem kolbą w skroń powalił na ziemię szeregowca Bergmana. Morderca po dokonaniu zbrodni skradł z wiadomej mu skrytki 9700 mkp. i zacierając ślady ułotnił się. Na miejsce udał się starszy wach-

mistrz Piotr Dąbrowski wraz z psem Luksusem.

Wachmistrz Dąbrowski dał obwąchać trupa Luksusowi, a ten ze spuszczeniem łbem wiodł zapłatanym do koszar 28 p. S. K. gdzie wprost wpadł do kancelarii pułkowej i tam ze szczerkaniem rzucił się na piersi kaprala Zygmunta Dąbrowskiego.

Badany zbrodniarz do winy się nie przyznał jednak świadkowie stwierdzili powyższe okoliczności i po przebyciu w więzieniu śledczym trzech miesięcy kapral Zygmunt Dąbrowski w nocy wyłamuje kratkę więzienną przy ulicy Gdańskiej i po urządzeniu prowizorycznej linki z owijaczy areszanta wydestaje się na wolność. Zbrodniarz ukrywał się przez 5 i pół roku na terenie Łodzi i Poznania dokonywując zuchwałych kradzieży z włamaniem.

Zandarmerja łódzka dokładnie prowadziła wywiady za mordercą i oto w dniu wczorajszym wachmistrz Marszałek i Dąbrowski dokonali śmiałego wkroczenia do spelunki zbrodniarza na strychu przy ulicy Tokarzewskiego 23. Zbrodniarz miał zamurowaną spelunkę i wchodził do wewnątrz otworem w dachu zapomogą sznurowej drabiny. (pap)

## ZATARG Z MAGISTRATEM WSKUTEK NIEPŁACENIA PENSJI.

Związki pracownicze złożyły, jak wiadomo magistratowi szereg postulatów, dotyczących uregulowania całokształtu stosunków pracy i płacy dla robotników warsztatów miejskich. Termin ostatecznej odpowiedzi wyznaczili pracownicy na czwartek 22. Jednocześnie wybuchł równie groźny zatarg na tle zażalenia przez magistrat w wypłatach dla pracowników, którzy otrzymują pieniądze co 2 tygodnie oraz dla robotników przyjętych do plantacji miejskich. Zatargi te wywołały wrzenie wśród pracowników miejskich, którzy zamierzają podjąć wspólną akcję.

## POSIEDZENIE KOMISJI REKLAMACYJNEJ.

Jutro o godzinie 3-ciej po południu w lokalu oddziału sekcji pracowników umysłowych Aleje Kościuszki 9, odbędzie się posie-

dzenie Komisji Reklamacyjnej, na którym rozpatrywane będą reklamacje tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy z różnych powodów nie otrzymali zasiłków we właściwym czasie. (pap)

## WIZYTACJA SZKÓŁ POWSZECHNYCH W ZGIERZU.

W dniu wczorajszym przedstawiciele Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dr. p. Tynielski i dr. p. Falski, którzy w dniu onegdajszym brali udział w zjeździe inspektorów szkolnych udali się na wizytację szkół powszechnych w Zgierzu. Z ramienia Kuratorjum szkolnego łódzkiego był na wspomnianej wizytacji, wizytator szkolnictwa powszechnego p. Michalski.

Po wizytacji przedstawiciele Ministerstwa powrócili do Łodzi, poczem wyjechał do Warszawy. (u)

—oOo—

ulic ale odnaleźć go nie potrafił gdyż jak mu wytłumaczyli posterunkowi policjanci, ulica Bracka wogóle nie zbiega się z ulicą Trębacką.

Sądząc że zapewne pomylił się tylko w nazwach ulic Fijołek czynił dalsze bezskuteczne poszukiwania. Wreszcie pojechał na ulicę Zegrzańską gdzie znajdowało się prowizoryczne biuro Idiopolu.

Tu przekonał się Fijołek że w lokalu nad którym tydzień przedtem wisiał szyld Idiopolu znajdował się zakład stolarski. Po przeprowadzeniu dochodzenia u stróża wyszło na jaw, że dwaj nieznani panowie po porozumieniu z rzadcą wynajęli lokal na parę dni do chwili kiedy miał go objąć nowy lokator — stolarz.

Wobec tego Fijołek zwrócił się do policji. W urzędzie śledczym historia szybko się rozwikłała z chwilą gdy Fijołkowi pokazano albumy przestępców między którymi Fijołek znalazł obu oszustów.

Oba ciosy finansowe spowodowane jego lekkomyślnością podziały na Fijołka de-

przynajęco. Przerażony o resztę swego majątku udał się on do proboszcza jednego z warszawskich kościołów parafjalnych, aby się poradzić co ma zrobić z resztą majątku.

Proboszcz bardzo się przejął losem Fijołka. Udzielił mu wiele admonicji na temat chęciowości dzięki której Fijołek pragnąc mieć lichwiarski procent stracił połowę majątku, poczem pouczył Fijołka że najpewniejszą lokatą są papiery państwowe, bo państwo za nie odpowiada całym swym majątkiem. Proboszcz ostrzegł że spekulacje handlowe łatwo zawieść mogą, dlatego też radził aby Fijołek zabrał się do pracy.

Zgodnie z radą proboszcza, Fijołek za część pieniędzy zakupił państwową pożyczkę złotą resztę zaś pieniędzy złożył w banku aby mieć kapitał na każde zawołanie.

Pomimo starań pracy otrzymać nie mógł, wszędzie tylko proponowano mu, jako obywatelowi przyjezdnemu z Ameryki, z więc takiemu który ma pieniądze, współudział w przedsiębiorstwie. Ale Fijołek bał się teraz wszelkiej spółki jak ognia.

## ROZWÓJ PRZYSPOBIENIA WOJSKOWEGO.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów powstaje w naszym mieście Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego. Pierwsze organizacyjne zebranie Łódzkiego Wojewódzkiego Komitetu ma się odbyć w dniu 29 kwietnia r. b. o godz. 11, 30 przed południem w sali Kasyna Oficerskiego garnizonu m. Łodzi (Aleja Kościuszki 4) Przewodniczącym powyższego komitetu jest gen. Jung, Dowódca D.O.K. IV. Na powyższe zebranie zaproszone są wszystkie związki, w których prowadzona jest akcja P.W. a więc Związek Harcerstwa Polskiego „Sokół” Zjednoczenie Młodzieży Polskiej i t. p. Następnie delegaci nauczycielstwa, Kuratorjum, władz państwowych oraz przedstawiciele powiatowych i miejskich komitetów K. W. F. i P. W.

W celu uzyskania jaknajlepszych wyników z zebrania oraz w celu omówienia możliwie wszelkich spraw związanych z programem zebrania, pożądane jest by wszyscy delegaci oraz osoby zaproszone dokładnie zapoznali się ze wszystkimi sprawami jakie mogą się wyłonić podczas zebrania.

## HISTORIA PEWNEGO POMNIKA.

Jeszcze za czasów urzędowania b. Magistrowa powstał projekt wzniesienia pomnika „Szkoły powszechnej” w parku Kolejowym.

Projekt zrealizowano w ten sposób, że pod pomnik założono kamień węgielny i uroczystość go poświęcono. W kilka tygodni potem na miejsce mającego powstać pomnika zwieziono 1.000 cegieł i w najbliższej przyszłości miało się odbyć jego odsłonięcie. Tymczasem tygodnie mijały, a cegła ciągle „jak leżała tak leżała”.

Wreszcie przyszyły ciężkie czasy na b. Magistrat, a w rezultacie — jego ustąpienie.

Gospodarka miejska przeszła na ręce nowego Magistratu, który ujawnił ster w ręce, zapomniał zupełnie o mającym powstać pomniku. Zwieziona cegła po paru latach została zabrana na inny cel, a pomnika „jak niema, tak niema”. (L)

Miesiące mijały a Fijołek wciąż trwał w bezczynności i tylko przejadał pieniądze.

Pewnego dnia kiedy udał się do banku aby podnieść pewną sumkę pieniędzy na życie zastał drzwi banku zamknięte. Okazało się że bank zbankrutował i niewiadomo kiedy i w jakiej wysokości będzie pieniądze zwracał.

Ten cios złamał kompletnie Fijołka. Fijołek całymi dniami włóczył się jak błędny po ulicach nie mogąc sobie nigdzie miejsca znaleźć. Przeniósł się gdzieś na koniec miasta do trzeciorzędnej hoteliku i żył skromnie jak kiedyś przed laty w Ameryce.

Musiał na gwałt zacząć zarabiać bo już nie miał z czego żyć. Jedynym jego majątkiem były papiery pożyczki państwowej.

Ponieważ jednakże nie mógł znaleźć dla siebie odpowiedniej pracy w Warszawie więc za poradą pewnych osób postanowił się przenieść do Łodzi, gdzie jako w wielkim centrum przemysłowym łatwiej jest pracę otrzymać.

(Dok. nastąpi).

## Osobliwe amatorstwo.

### KARA ZA KRADZIEŻ DZIECKA.

W Brzezinach jesienią 1916 roku zamieszkiwała Matylda Kreklau i pewnego dnia wyszła po zakupy na miasto. W domu pozostawiła 8 letnią córeczkę Marję. Dziecko wybiegło za matką, lecz ta kazała jej wrócić i czekać powrotu. Matka po powrocie do domu z przerażeniem spostrzegła, że córka zginęła. O powyższym zameldowała policji i pastorowi, jednak pomimo energicznych poszukiwań dziecka nie znaleziono. Po 8-miu latach 14 sierpnia 1924 roku Matylda Kreklau przechodziła obok kościoła katolickiego i spostrzegła młodą panienkę, której rysy przypominały jej córkę. Zaindagowana szczegółowo opowiedziała skąd pochodzi i zostało stwierdzone, iż jest to zaginiona Marja. Przesłuchana przez policję zeznała, że w 1916 roku kiedy matka nakazała udać się do domu dopadła ją jakaś nieznana jej kobieta i usiłowała uprowadzić. Wówczas ta stawiała jej opór, lecz kobieta pobiła ją i siłą zmusiła do udania się z nią. Kobieta tą była Genowefa Kowalska trudniąca się nałogową żebranią do czego zmuszała również i ją.

Wobec powyższego sprawę skierowano do prokuratury o kradzież dziecka oraz znęcanie się i zmuszanie do żebrania. Sprawę powyższą rozpatrywał w dniu dzisiejszym Sąd Okr. od przewodnictwem s. o. Arnolda gdzie oskarżona z płaczem nie przyznaje się do winy i stwierdza, że spotkała na ulicy samą dziewczynkę i przygarnęła ją do siebie opiekując się przez 8 lat jak rodzona matka. Dała bowiem wykształcenie jej jak również fach krawcowej do ręki. Znęcać się nad dzieckiem nie było jej zwyczajem bowiem przez całe 8 lat trzy razy tylko uderzyła za nieposłuszeństwo, co zaś do ochrzzczenia jej na wiarę rzymsko-katolicką to uczyniła czyście z pobudek religijnych, gdy ta leżała na łożu śmierci, nie wiedząc, że jest ewangeliczką. Prokurator Stachowski wnosi o ukaranie zgodnie z art. 502 część II-ga i 145. Sąd po przemówieniu obrońcy Konińskiego po zastosowaniu okoliczności łagodzących i amnestji skazał Genowefę lat 33, na 4 miesiące więzienia. (pap)

—oOo—

## Najnowsza kuracja.

### PRZYJACIELSKA RADA — FATALNY SKUTEK.

Michał Karolewski zamieszkały przy ul. Nowalka nr. 21 od dłuższego już czasu nekany był skutkami pewnej bardzo niebezpiecznej i złej choroby. Starał się różnymi środkami wyleczyć, które uważał, że prędzej przyniosą mu ulgę aniżeli lekarstwa lub też rady jakiegos specjalisty lekarza. Kilka dni temu spotkał się on ze swym przyjacielem, któremu zwierzył się z cierpieniem. Przyjaciel chcąc dopomóc koleździe przypomniał sobie, iż na powyższą chorobę bardzo dobrze działa rtęć, która już „podobno” niejednego wyleczyła. Lekarstwo powyższe polecił choremu do zażycia jako

środek niezawodny. Karolewski nieznając dokładnie sposobu działania rtęci, zażył niewielką jej dawkę. Żywe srebro wkrótce zaczęło działać, i oto pan Michał po bólach jakie poczuł odczuwał domyślił się, iż jest otruty. Wezwano Pogotowie Miejskie, którego lekarz udzielił otrutemu pomocy. Szczęściem, że Karolewski zażył niewielką dawkę trucizny i to w chwili, kiedy miał żołądek pełnym, inaczej chęć wyleczenia się środkami z niebezpiecznej choroby mogłaby się skończyć bardzo źle dla niego. (U)

### PIERWSZE SKUTKI KANALIZACJI.

Pan Jan Lisiecki ma sklep żywnościowy na ulicy Kilińskiego Nr. 93 przy poczcie.

Odcinek tej ulicy, jest zajęty przez kanalizację. Wykopy te są prowadzone tak nie dbale, że wyjście z tego sklepu zostało niemal zupełnie zasypane i uniemożliwia klientom dostanie się do niego.

Pan L. interwenjował niejednokrotnie w tej sprawie atoli bez skutku.

Kanalizacja jest piękną rzeczą — ale roboty należało by tak prowadzić, aby nie odbierać ludziom chleba i zapewnić sklepom wygodne dojście.

Możeby p. t. panowie z Magistratu zbadali tę kwestję i umożliwili do sklepu pa na L. jakiegokolwiek dojście. (as)

### ZJAZD PRZEDSTAWICIELI OGNISK POWIATU ŁÓDZKIEGO.

W dniu 18 bm. w sali Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych przy ulicy Andrzeja 4 odbył się Zjazd przedstawicieli Ognisk powiatu Łódzkiego. Na Zjeździe były reprezentowane wszystkie Ogniska powiatu Łódzkiego. Na porządku dziennym były omawiane sprawy: organizacyjne, kas pożyczkowo-oszczędnościowych, kooperatyw uczniowskich, kursów wakacyjnych. Omawiając sprawy organizacyjne p. E. Kotelko podkreślił konieczność ściślejsze-

go zespolenia się, a p. L. Marciniak zwrócił uwagę zebranych na obecne położenie szkolnictwa powszechnego, redukcje nauczycieli, podporządkowanie szkolnictwa powszechnego władzom administracyjnym. Omawiając sprawę kas pożyczkowo — oszczędnościowych postanowiono dążyć do utworzenia przy każdym Ognisku kasy, a w przyszłości do utworzenia kasy przy Oddziale Powiatowym. Wychodząc z założenia, że zadaniem szkoły jest wychowanie zdolnych kooperatywistów, postanowiono dążyć do zakładania przy każdej szkole kooperatyw uczniowskich.

### ZMIANA USTAWY O ZASIŁKACH DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Jak nam komunikują członkowie Międzyzwiązkowego Związku Pracowników Umysłowych, zmieniona została interpretacja art. 1 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Przy ustalaniu ilości pracowników (powyżej 5) poszczególnych zakładów, należy brać pod uwagę łączną ilość pracowników zarówno fizycznych, jak i umysłowych, oraz tych, którzy nie przekroczyli 18 roku życia, jak również pracowników umysłowych, którzy pobierają ponad 500 zł miesięcznie, aczkolwiek 2 ostatnie kategorie zabezpieczeniu nie podlegają. (bip)

### NOWY SPOSÓB REDUKCJI W KASIE CHORYCH.

Jak wiadomo zarząd Kasy Chorych przystąpił do redukcji personelu lekarskiego i wymówił pracę wszystkim lekarzom zatrudnionym w Kasie Chorych. Zarząd Kasy Chorych nie dąży do polubowego zlikwidowania zatargu z lekarzami, gdyż kilkakrotne konferencje nie osiągnęły celu, a ustępstwa poczynione przez Związek Lekarzy Kaso-

wych nie zostały przyjęte przez zarząd Kasy Chorych. I otóż zarząd Kasy Chorych obrał sobie inną drogę wygodniejszą dla siebie dla zlikwidowania zatargu i z listy personalnej przedstawionej przez Związek Lekarzy Kasowych wybrał tych lekarzy, których uważał według swego uznania za odpowiednich, i wysłał do nich pismem zawiadomienie, że zostają zaangażowani do pracy w ambulatoriach Kasy Chorych. Wszyscy zaangażowani wysłali do zarządu Kasy Chorych odpowiedź odmowną. (pap)

#### PROGRAM OBCHODU ŚWIĘTA 3-GO MAJA.

Komitet obchodu 3 maja, na którego czele stoi kurator szkolny Jan Owiniński ustalił, następujący program uroczystości w dniu 3-go maja. W dniu 2 maja wieczorem capstrzyk, 4-eh orkiestr wojskowych; w poniedziałek 3 maja rano o godz. 8-iej grać będą orkiestry szkolne i prywatne, o g. 11-iej przed południem odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze, oraz msza polowa przed katedrą, o godz. 1 w południe defilada wojsk garnizonu, oraz członków przysposobienia wojskowego.

Po obiedzie odbędą się zawody sportowe, obchody szkolne, akademja, oraz pogadanki dla żołnierzy. (bip)

#### NIEMA ZAKAZU URZĄDZANIA POCHODÓW W DNIU 3-GO MAJA.

Przed paru dniami Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesało do Wojewodów komunikat w sprawie obchodu 3-go maja.

Z powodu złego zrozumienia i nienależytego interpretowania przez opinię publiczną treści wspomnianego komunikatu, jakoby Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zakazywało w tym roku urządzania pochodów narodowych w dniu 3-go maja, — ze źródeł urzędowych dowiadujemy się, że Władze państwowe tylko ze względów oszczędnościowych zalecały nieurządzanie takich pochodów.

Inicjatywa natomiast czynników społecznych, zniierzająca do urządzania wspomnianych obchodów w niniejszym nie będzie krepowana, — owszem przeciwnie mogą oni liczyć na poparcie ze strony odpowiednich Władz państwowych.

#### TEGOROCZNE ĆWICZENIA REZERWISTÓW.

W roku bieżącym na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe będą powołani jedynie ci szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy przepisanych ćwiczeń nie odbyli w r. 1925.

Co się tyczy oficerów rezerwy, to rocznik 1895 będzie powołany w bież. roku na 8-tygodniowe ćwiczenia i rocznik 1901 — na 6-tygodniowe.

Termin odbycia ćwiczeń będzie niebawem ogłoszony.

#### WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI PSÓW.

W związku z nadchodzącym okresem letnim władze policyjne otrzymały przypomnienie pilnego przestrzegania, by na ulicach miasta nie było psów bez kagańców i smyczy. Właściciele psów takich będą pociągani do odpowiedzialności. (1)

## Teatr i sztuka

#### TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj, jutro, środa, i pojutrze czwartek ostatnie trzy wieczorowe przedstawienia sensacyjnej amerykańskiej komedji z życia teatralnego pt. „Znakomity Don Juan” z Junoszą Stępowskim. Bilety ulgowe ważne. Realizować je można w Kasie Zmawiań od 2 do 6 popoł.

W piątek XXIII—cia premjera sezonu: rozgłosna baśń—ferja w 12—tu obrazach wielkiego poety belgijskiego Maurycego Maeterlincka — „Błakitny Ptak” — (L'eiseau bleu), w poetyckim przekładzie Jana Kasprowicza, z muzyką specjalnie skomponowaną przez Ludomira Marczewskiego.

#### TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i codziennie o godz. 8.20 wiecz. po cenach najniższych (od 50 gr do 1,50) barwna, pogodna i miła ludowa sztuka w 3 aktach z muzyką i tańcami „Krakowiacy i Górale”, w której udział bierze cały zespół artystyczny i znaczny zastęp statystów. Wesoła treść sztuki urozmaicają efektowne tańce góralskie i krakowskie.

Kasa sprzedaje bilety na cały tydzień naprzód codziennie od 12 do 3—ej i od 5 do 10—ej wieczór.

## I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu.

TOW. EIZYK VEL EDMUND WEISSBERG MIMO ZMIANY NAZWISKA POZOSTANIE...WEISSBERGIEM.

W ub. miesiącu za L. A. D. 1360-6 wpłynęło do urzędu Wojewódzkiego podanie „p. Edmunda Weissberga, syna Hermana i Berty z domu Reizenbein o zmianę nazwiska rodzowego Weissberg na Wieliński”.

Tyle krótka lecz wymowna wiadomość.

A zatem tow. Edmund recte Eizyk Weissberg, dr. obojga praw, dyrektor Okręgowego Związku Kas Chorych (specjalnie dla niego utworzonej synekurki) i prezes Okręgowego Komitetu t. zw. Polskiej Partji Socjalistycznej, uzął nagle potrzebę zrzucenia z siebie semickiej powierzchowności i pragnie przedzierzgnąć się w... aryjczyka choćby tylko z imienia.

Jeżeli się głębiej zastanowimy nad istotną przyczyną, która skłoniła towarzysza Weissberga do tego kroku, to zobaczymy, że nie miłość i szacunek ku aryjskości wogóle a słowiańskości w szczególności poddyktowały tow. Weissbergowi znamienne podanie do Województwa, lecz przedewsz

stkiem chęć oszukania tych czerwonych robotarzy łódzkich, którzy bądź co bądź przyznają się do polskości mimo wszczęcia w nich międzynarodowych hasel i mają już dość dyktatorskich rządów w partji różnych importowanych żydów a' la Weissberg et cons.

P Weissberg jako nowochrzczenie Wieliński — sądzi, że będzie mógł łatwiej mydląc oczy polskim robotnikom i brać ich na bankrutujące socjalistyczne plewy.

Pod tym względem p. Weissberg etyca nie daleko niżej stoi od swoich współplemieńców Perla i Diamanda np. którzy nie zmieniając swego żydowskiego nazwiska z otwartą przyłbicą szerzą żydowsko-socjalistyczne hasła, tak obce aryjsko-polskiej duszy, wśród nieuświadomionej polskiej masy robotniczej

Pan Weissberg mimo polskiej maski, którą za zgodą województwa zamierza osłonić swoją semicką fizjognomję, pozostanie nadal tylko—Weissbergiem. W.

#### Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Na dzisiejszym „wtorku” krajoznawczym o godz. 8—ej wiecz. p. Borysławski wygłosi pogadankę o Gdańsku, poczem przy towarzyskiej herbatce omawiane będą projektowane na sezon letni wycieczki. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości bezpłatny.

#### WIEC W T-WIE „ROZWOJ”

Odbędzie się dziś o godz. 7 m. 30 wiecz. w s. li Majstr. Fabr. ul. Pańska 74. Mówić będzie ksiądz Redaktor K. A. Zych o rewolucjach i służbach cywilnych.

## Czasopisma.

#### „KALEJDOSKOP”.

Po przerwie świątecznej wyszedł numer 4. Ilustrow. Tygodnika „Kalejdoskop”, zawierający szereg niezmiernie ciekawych, aktualnych ilustracji i artykułów m. in.:

Minister Shaw w Łodzi, Wywiad z portretami, „Znakomity Don Juan”, Miłość platoniczna (nowela ilustrow.), Za kulisami twierdzy pokuty i kary (z więzienia przy ul. Gdańskiej, i ilustr.), korespondencja z Paryża, Wydarte karty z pamiętnika Jana Styki (c. dalszy), Kanalizacja w Łodzi, Moda, Sport, Kino, Humor, Rozrywki utnyslowe i t. d.

Ponadto numer zawiera fotografie pp. J. Gzylewskiej i A. Szymańskiego, znakomitych artystów Teatru Miejskiego, którzy w przyszłą niedzielę w południe będą je podpisywać w Grand-Cafe posiadaczom numeru.

Podpisywanie fotografii przez p. Jarkowską wyświetlane jest obecnie w kinoteatrze „Luna”. —

#### WARSZAWSKA BIEŻDA OFICJALNA

z dnia 19 kwietnia 1926 roku.

#### WALUTY:

Dol. St. Zjedn. 9.20.

#### DEWIZY:

Wiedeń 130.15

Holandja 370.00

Londyn 44.83

Nowy Jork 9.20

Paryż 31.15.

Szwajcaria 178.00

Włochy 37.10.

Obroty ogólne nie przekroczyły 60,000 dolarów. Za dolara w gotówce w obrotach pozagieldowych chciano płacić 10 złotych. Rubel złoty: 5.22—5.32 (mała podaż).

#### PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. poz. konwersyjna 135,00 16 proc. poz. kolejowa 140,00; 6 proc. poz. dola rowa r. 1920 80,00 (zł. 708,00) 5 proc. pań. poz konwersyjna 34,00 4 i pół proc. L. Z. ziem przedw. 22,00 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 22,75; 5 proc. L. Z. Warszawy zlot. 33.15.

#### AKCJE:

Bank dyskontowy 4,85 Bank handlowy 1,65; Bank Polski 49,75; Bank zachodni 0,85; Bank Zw. sp. zar. 4,00; Sole potasowe 2,85; Spiess 2,20; Chodorów 3,60; Warsz. cukier 1,60; „Nobel” 1,30; Węgiel 1,82 Fitzner 0,85; Cegielski 6,50; Lilpop 0,50; Modrzejów 1,70; Norbiln 0,71; Pocisk 0,37; Starachowice 0,85; Zieleniewski 9,90; Zawiercie 5,10; Żyrardów 6,80; Syndykat 0,80; Cmielów 0,12; Majewski 13,50.

Kursy pożyczek państwowych w stałej walucie wyższe; uśposobienie dla 5 proc. konwersyjnej słabsze. Z Listów zastawnych poszukiwane głównie 4 i pół proc. Tow. kred. m. Warszawy w małych odcinkach, Tendencja dla akcji na ogół utrzymana.

#### DOLAR W ŁODZI.

W dniu dzisiejszym przed południem na rynku pieniężnym w Łodzi w obrotach prywatnych kurs dolara wynosił 9,70 w zaofiarowaniu i 9,65 w płaceniu. Tendencja z lekka mocniejsza. Materiału mało.

Do akt Nr. 750 1926 r.

## Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi S. Zajkowski, zam. w Łodzi przy ulicy Traugutta Nr. 10, na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 kwietnia 1926 r. od godziny 10—ej rano w Łodzi przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 86 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Dawida Myśluborskiego i składających się z mebli i innych oszacowanych na sumę zł 1241.

Komornik S. ZAJKOWSKI.

Łódź, dnia 14 kwietnia 1926 r.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 4.

## ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO . JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.  
**PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:**  
 F. Dębowski Piotrkowska 186.  
**INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE):**  
 Boniewicz Targowa 38.

## WARSZTATY RYMARSKIE:

Kozielewski Kilińskiego 71.

## SKLEPY SPOŻYWCZE:

Zapędowska Helena Radwańska 9.  
 Stoliński L. Złota 2.  
 Kijańska Przejazd 70.  
 Witt Anny 22.  
 Pogorzelska Hrabiewska 3.  
 Ruszkiewicz Karola 18.

## FRYZJERZY:

Staroński Zamenhofska 11.

## ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielecki Anny 26.  
 Sommer Gdańska 124 (oraz rep. samoch.)

## HERBACIARNIE:

Skoczylas Radwańska 69.  
 Korzeniowska Wólczajska 168.

## ZAKŁADY TAPICERSKO-DEKORACYJNE:

Luczak Zamenhofska 2.

## MASARNIE:

Marks Gdańska 152.  
 Bautz Zamenhofska 14.  
 Derdzikowski Wólczajska 156.  
 Lubelski Skierniewicka 12.  
 Strzelczyk Rzgowska 29.

## ZAKŁADY RYMARSKIE:

J. Krawczyk Rzgowska 77.

## ZAKŁADY BEDNARSKIE:

Michalski Napiórkowskiego 69.

## PIEKARNIE:

Suwalski Radwańska 35.

## WYTWÓRNIE OBUWIA:

## KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa Narutowicza 27.

## ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Lowiecki i Spencerski Wólczajska 90.  
 Wołowski Aleksandrowska 47.  
 Ubyś Józef Napiórkowskiego 19.  
 Gordziątek Zawadzka 26.  
 Walicki Drewnowska 33.  
 Luteracki Kilińskiego 104.  
 Pawlicki Anny 24.  
 Węgierski Nawrot 42.  
 Domański Kilińskiego 119.  
 Płoszajski Wólczajska 151.

## ZAKŁADY KOWALSKIE:

Szymdt Zygmunt Rzgowska 121.  
 Kuna Antoni Napiórkowskiego 43.  
 Wiśniewski Radwańska 45.  
 Pietrz Wólczajska 109.

## SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska Wólczajska 62.

## ZAKŁADY BŁACHARSKIE:

Kapczyński Juljusza 23.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów nabywając u których jak z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Połączmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy i te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWOJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące  
 w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa

## Jedno biuro w Łodzi,

które solidnie i prędko

## prośby i skargi

do wszystkich urzędów w najrozmaitszych sprawach redaguje

Biuro Prośb i Podaj

## „ES - EM”

Łódź, Gdańska 28. Telefon 41-46,

Właściciel: Mauerberger,

1257

## Drobną ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż:

Sprzedam: nową figurę z lust-  
 ramy „la Surprise” oraz  
 ręczny olejny obraz Radwań-  
 ska 50/15 od 5-6 1122-2

Meble po cenach zniżonych  
 poleca Stolarnia Orła 25.  
 1117-6

Samochód (Landauet) „Tatra”  
 6 osobowy zupełnie nowy  
 do sprzedania Wład. Konstan-  
 tinowska 16, teatr „Apollo” od  
 5-9 wiecz. 867-1

Sprzedam zaraz sklep spożyw-  
 czy 2 pokoje i kuchnia z po-  
 wędą wyjazdową Nawrot 21.  
 1056-2

25 tysięcy egoty sprzedam ul.  
 6-go Sierpnia № 44, m 1,  
 Pośrednicy wykiecaul.  
 1069-1

Sprzedam psa szpica ni. Roki-  
 cińska 21, m. 9, H p. 6-8  
 1087-1

Do sprzedania 25 drzwi z fut-  
 rykami i skrzydłowe w m.  
 8/230 cnt. ul. Łakowa 22, Wie-  
 domość u gospodarza.  
 1085-5

Młode pieski białe pudelki do  
 sprzedania Wład. Miłsza 25  
 m. 49, oficyna II. 1004-1

Sprzedam dom w rąku, 5 mie-  
 szkań wolnych w Aleksan-  
 drowie bez domu Wiedomoś  
 Łódź, ul. Ceglana 10 przy Pla-  
 cu Białym u Matusiaka  
 1121-2

Łódzka i kufle do piwa do  
 sprzedania w sklepie przy ul.  
 Zerowki-go 60, (daw. Pańska)  
 1120-3

### rozne:

potrzebna służąca do wszyst-  
 kiego Adres: kopercina 25  
 Piekarna 14-2

Potrzebna młoda samodzielna  
 zarządzająca domem do ma-  
 jatki do samotnego. Oferty do  
 Rozwoju sub „Inżynier”  
 1125-3

Potrzebna panienka do bufetu  
 w piwiarni Kilińskiego 121.  
 1219-1

Wersy handlowe dostępne dla  
 wszystkich. Przedmioty i bu-  
 chalteria, korespondencja, ra-  
 chunkowość po 10 zł, miesięcz-  
 nie Zgłoszenia codz. od 2-4 i  
 7-8 u dyplomowanego nauczyciela  
 Ceglina 71, lewa oficyna, 3 piętro, prawo, m. 26,  
 2-11-1

Wycharz w średnim wieku po-  
 szukuje zajęcia Sosnowa 5,  
 m. 26. 1118-3

Oficer-milicja uniwersyteckiej  
 wysłataceni przyjmie po-  
 sadę, inkasenta, kasjera, inten-  
 denta etc. Oferty do Rozwoju  
 od Inwalida” 1160-1

Akuszerek doktor Chylewski, ul.  
 Główna 51, przyjmuje 5-7 1/2  
 Ceny lecznicze. 981-11

Poszukuje pokoju umeblowanego  
 z niekrepującym wejściem  
 niezbyt daleko od Al. Kościuszki  
 ki Oferty sub „M. M.” do Roz-  
 woju

Paniienka znająca szycie poszu-  
 kuje jakiegokolwiek prac. Of-  
 erty do Rozwoju pod „Piłna”  
 1090-1

W Gdyni mała wila na czer-  
 wno do wynajęcia do 15  
 lipca Oferty proszę nadsyłać p.  
 Łask, maj. Pruszków, Jakubow-  
 ska, 1105-1

Przybiłkował się pies rasy wilczej  
 do odebrania Kokińska  
 18 Pr Kaczmarek. 1095-1

### Zgubione dokumenty

Congierewicz Helena zagubiła  
 paszport polski wyd. w Ło-  
 dzi. 10-1

Zagubiono świadectwo wydane  
 przez Laboratorium zębów  
 sztucznych K. Słowińskiego w  
 Łodzi i Gdańska 67, na imię Jo-  
 zefa Babucha. 1125-1

Galecki Józef zagubił legityma-  
 cję bezrobotnych № 3987.  
 1152

## Do akt. № 1046 26 r. Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okrę-  
 gowym w Łodzi JAN RZY-  
 MOWSKI, zam. w Łodzi przy  
 ul. Zawadzka 7, na zasadzie art.  
 10.0 U. P. G. ogłasza, że w dn.  
 29 kwietnia 1926 r. od g. 10 r.  
 w Łodzi przy ul. Zamenhofska 13,  
 odbędzie się sprzedaż z przetar-  
 gu publicznego ruchomości na-  
 leżących do Małgorzata Jabłonia i  
 składających się z 8 maszyn  
 do wyrobów pończoch oraz cowa-  
 nych na sumę zł. 900.

Łódź dnia 16 kwietnia 1926 r.  
 Komornik Rzymowski.  
 475-

## NA RATY!

Nareszcie wszyscy się już prze-  
 konali, że tylko w firmie „Kre-  
 dyt” Nawrot 13, 1-sze piętro,  
 kupić można tanio i na dogod-  
 nych warunkach towary: na ki-  
 stujemy, suknie, ubrania, palto  
 firanki, kapy, koldry matowe  
 i biały towar 155

„KREDYT”, Nawrot 15  
 1 piętro, Tanio, Drogą waznri

## Dr. Michał Lipski

chOROBY SKÓRNE, weneryczne,  
 moczościowe  
 przyjmuje obojętnie na ul.  
 Wschodniej 85 (Piotrkowska 46)  
 telefon 3-51,  
 w godzin. 2-5 pp i 7-9 wiecz.  
 78-4

Pianista r. tyrowany nauczyciel  
 muzyki (Peteo, kons.) udzie-  
 la lekcji muzyki na fortepianie  
 Kaliskiej Świątkoask Zgroska  
 11-8. 705 1

CIENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego iniejaca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w t. kacie podzielona na 3 łamy, za tekst. tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydensenowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-  
 jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-  
 wiada. Każda nowa podwytka obowiązuje już przedtem. przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego, zawiadomienia. Rozwoj można zamawiać w Zgierzu u La-  
 cka w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 550; miesięcznie — 30.— z